Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 47. — ROK XXXVII.

SOBOTA 22. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa i wdowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 1904 === ADMINISTRACJA NR. 3344. === DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pierwsze przyjęcie projektu centrowego.

O projekcie konstytucji opracowanym przez centrowe kluby parlamentu, wypowiedziało się dotąd parę zaledwie pism, jak „Kurjer Warszawski“ zbliżony do Stronnictwa Narodowego, — „Czas“ i „Słowo“ wileńskie, organy BB. Prawdopodobnie czeka się na zgłoszenie projektu w Sejmie. Dopiero wtedy zacznie się dyskusja i dopiero wtedy będziemy wiedzieli, czy ten „projekt umiaru politycznego“, jak go wczoraj nazwaliśmy, będzie mógł liczyć na powodzenie, czy też nie. Jeśli mimo to już dziś zabieramy głos w sprawie tego projektu, to tylko dlatego, że nas niepokoi przyjęcie, które go spotkało odrazu w paru pismach, — przyjęcie, które nie wróży nic dobrego, nie tylko dla tego projektu, ale wogóle dla wszelkiej — tak jest, wszelkiej — rewizji konstytucji przez parlament.

I tak „Czas“ zarzuca mu, że wzmocnienie władzy Prezydenta, które zapowiada projekt przyznaniem Prezydentowi „veta zawieszającego“, jest iluzoryczne. Albowiem Prezydent będzie musiał mimo wszystko ogłosić ustawę przez siebie zawieszoną, jeśli ją parlament powtórnie uchwali. Jest to — pisze „Czas“ — rozszerzenie władzy Prezydenta „na milimetry“. Chciałby ją, widać, rozszerzyć o kilometry.

O ten sam artykuł zahaczył „Kurjer Warszawski“. I jemu nie podoba się to rozszerzenie praw Prezydenta. Ale — dlaczego? Dlatego, bo — to już stąd tylko krok do „ustroju cezarystycznego“.

To więc, co organowi konserwatywnemu wydaje się za małem („milimetry“) rozszerzeniem władzy Prezydenta, to samo prawicowemu również organowi, organowi Stronnictwa Narodowego, wydaje się rozszerzeniem za wielkiem, niebezpiecznem („kilometry“). ...„Czas“ twierdzi, że centrum dobrą postawiło zasadę („wzmocnienie władzy Prezydenta“), ale nie wyprowadziło z niej „żadnych konsekwencyj“, t. j. nie przyjęło tez BB. Natomiast „Kurjer Warszawski“ jest zdania, że centrum poszło za daleko, a artykuły projektu o władzy Prezydenta są „ustępstwem dla BB“.

„Konsekwencje“ i „ustępstwa“...

Nie jest dobrze, gdy się, chcąc pośredniczyć, nie chce robić żadnych „ustępstw“ ze swego stanowiska. I nikt dziś nie gadał o projekcie centrum, gdyby przepisało konstytucję z roku 1921 bez zmian, jako substrat dla dyskusji. Byłby to nonsens. Skoro zaś centrum wystąpiło z własną inicjatywą, zreszta zachęcone przez wszystkie kluby sejmowe, to nie czas jest wyszukiwać ustępstw na rzecz tego lub owego ugrupowania, ale patrzyć trzeba, czy ten projekt jest lepszym, czy nie jest lepszym od konstytucji 1921 roku.

Nie jest też „Czas“ w porządku, gdy kluby centrowe wzywa do wyciągnięcia większych „konsekwencyj“ z zasady wzmocnienia władzy Prezydenta. Bo, prawdę powiedziawszy, i on tych konsekwencyj nie wyciąga w stopniu właściwym... Nie podoba się mu przepis, że Prezydent musi ogłosić ustawę zawieszoną, jeśli ją parlament powtórnie uchwali. Chce więc, żeby jego veto grzebało ustawę. Doskonale! Ale w takim razie napiszmyż mu w konstytucji, że ma władzę ustawodawczą, skasujmy parlament, wogóle przyjmijmy „cezaryzm“. Toby dopiero była właściwa „konsekwencja“ z tezy postawionej przez „Czas“.

Przypatrzmy się teraz drugiej stronie zagadnienia konstytucyjnego u nas. Mianowicie pytaniu: — co w naszych warunkach jest możliwe? Bo przecież to jest momentem decydującym.

Mamy 444 posłów. W tem 120 posłów lewicy polskiej, którzyby najbardziej woleli niczego nie ruszać w konstytucji roku 1921 — dalej mamy 85 posłów mniejszości i komunistów, którzyby najchętniej jeszcze „zliberalizowali“ konstytucję, — dalej Klub Narodowy z 37 posłami odosobniony zupełnie, — i grupy rządowe (134 posłów), mające swój projekt. W tych warunkach możliwe są dwa tylko wyjścia z tej sytuacji: albo do rewizji konstytucji nie dojdzie, albo, jeśli dojdzie, to nie przez narzucenie żadnego z dotychczasowych, ekstremistycznych projektów rewizji, ale przez wysunięcie nowego kompromisowego, któryby był postępem naprzód, ale nie rzuceniem się na oślep w przepaść kopaną przez BB. I tę rolę odgrywa projekt centrowy.

Zagadnienie konstytucyjne stoi więc u nas dzisiaj tak: — chcecie rewizji konstytucji, to potraktujcie życzliwie projekt centrowy! Odrzucacie go? To odrzucacie tem samem wszelką możliwość dokonania rewizji przez Sejm. Bo przecież po dotychczasowej dyskusji chyba nikt z BB. nie łudzi się, by projekt tego klubu mógł uzyskać potrzebne w Sejmie głosy... Chyba, że ktoś myśli o oktrojowaniu nowej konstytucji. Ale nam się zdawało, że zaczynamy rozmawiać — rozsądnie!

Prosimy zważyć podniesione wyżej momenty. Moment przedewszystkiem możliwości... Zważyć je chłodnym rozumem!... Albo — powtarzamy — żadnej rewizji nie będzie. Albo, jeśli będzie, to rewizja kompromisowa w duchu projektu centrowego.

W. Z.

Lwowska Ch. D. w sprawie samorządu w Małopolsce Wsch

Zarząd Dzielnicowy Chrześcijańskiej Demokracji we Lwowie na posiedzeniu w dniu 17-go lutego b. r. stwierdza, że uchwalony w komisji administracyjnej Sejmu projekt ustawy samorządowej szkodzi w najwyższym stopniu interesom państwowym i narodowym w Małopolsce Wschodniej; żąda zabezpieczenia wspomnianych interesów państwowych i narodowych w Małopolsce Wschodniej drogą odrębnego dla tej części kraju ustawodawstwa samorządowego; w tym celu domaga się odesłania wspomnianego projektu ustawy z powrotem do komisji administracyjnej.

MIN. PRYSTOR PRZERWAŁ URZĘDOWANIE Z POWODU NIEDYSPOZYCJI.

Warszawa, 20. 2. (PAT). Pan minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor z powodu niedyspozycji przerwał urzędowanie. Wobec wyjazdu wiceministra gen. Hubickiego na inspekcję do Lwowa i Krakowa, zastępować będzie p. ministra dyr. dep. opieki społecznej p. Szubartowicz.

16 miast amerykańskich chce uwiecznić pamięć o Pułaskim.

Nowy Jork 20. 2. (PAT). Prasa polska donosi, że Ignacy Wermiński, przewodniczący h. federacji komisyj dla obchodu Pułaskiego otrzymał od rad miejskich 16-tu miast amerykańskich zawiadomienie, iż miasta te uchwaliły rezolucje, żądające od kogresu wydania ustawy o ustanowieniu dnia 11 października każdego roku, jako święta im. Pułaskiego.

Prezydent Masaryk dobrze zasłużył się państwu.

Czechosłowacja obchodzi uroczyście 80-tą rocznicę urodzin swego wielkiego prezydenta Masaryka. Największy z współczesnych Czechów, cieszący się ogromną i zasłużoną popularnością w narodzie doczekał się za życia wspaniałego pomnika. Oto stronnictwa tworzące koalicję rządową wniosły do parlamentu ustawę, złożoną z dwu paragrafów, z których pierwszy powiada: „T. G. Masaryk dobrze zasłużył się państwu. Tę deklarację na wieczną pamiątkę wyrzeźbi się w kamieniu w obu budynkach Zgromadzenia Narodowego“.

Paragraf drugi poleca wykonanie tego postanowienia rządowi. Pórcz tego rząd zgłosił w senacie wniosek, przewidujący nadanie prezydentowi Masarykowi daru honorowego w wysokości 20 milionów koron czeskich, których prezydent może użyć stosownie do swego uznania.

Ostatnie 3-lecie nie ugruntowało naszej sytuacji międzynar.

Warszawa 20. 2. (Telef. wł.). W Komisji zagranicznej Sejmu przemawiał nasamprzód w dyskusji nad ekspose min. Zaleskiego p. Stroński. Okres ostatnich trzech lat nie sprzyjał ugruntowaniu się naszych interesów żywotnych na terenie międzynarodowym, zauważył mówca. Co do Gdańska zgodzono się na podpisanie przez Wolne Miasto paktu Kelloga, oraz paktu Litwinowa, co umożliwia tendencje Gdańska do suwerenności.

Z drugiej strony nie zabezpieczono praw ludności polskiej w Gdańsku, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Litwa pozostaje pod wpływem Niemiec. Szczególnie rażącem jest oświadczenie naczelnika Hołówki o otwarciu kwestji Wilna. W stosunku do Sowietów, od roku 1926 słyszeliśmy wiele oświadczeń o ważności umowy o nie agresji, ale pertraktacje jakoś utknęły. Wielu Polaków w Rosji pozbawionych jest opieki duchownej. Przy ostatnich konsekracjach biskupów nie uwzględniono Polaków. Wewnątrz kraju sprawa katolicyzmu i prawosławia na kresach otoczona jest ciemnością. Nie wiadomo do czego zmierzają czynniki oficjalne. Konkordat Rzeszy z Watykanem nie zabezpiecza interesów ludności polskiej.

Rząd wielokrotnie oświadczył, że uważa kwestję ewakuacji Nadrenji za doniosłą i ważną dla Polski. Polska jednak nie została dopuszczona do obrad w Hadze i nie uzyskaliśmy nic dla bezpieczeństwa Polski. Stosunek do Niemiec przy ciągłem zanikaniu rękojmi bezpieczeństwa nie łagodnieje, ale naodwrót zaostrza się. Stanowisko Brianda, że okupacja Nadrenji była tylko rękojmią dla odszkodowań, a nie dla bezpieczeństwa, powinno było wywołać ze strony Polski odmienne wyjaśnienie, nawet na podstawie układu sojuszniczego polsko-francuskiego, który w takich wypadkach nakazuje osiągnięcie porozumienia.

Rozprawy prowadzone we francuskiej izbie deputowanych z końcem grudnia nie były zadowalające i stwierdziły znaczne zaburzenie pojęć

Studenci polscy w Belgji przeciw gangrenie komunizmu.

Gandawa. 20 2. (PAT.) Studenci Polacy tutejszego uniwersytetu uchwalili jednomyślnie rezolucje, stwierdzające m. in.: „Zważywszy, że od pewnego czasu rozpowszechnia się na uniwersytecie w Gandawie liczne dzienniki komunistyczne w języku polskim, wśród nich niektóre wydawane w Brukseli, o charakterze wyraźnie antyrządowym, zmierzającym do wywołania rozdźwięku między robotnikami polskimi, przebywającymi w Belgji i Francji i nastrojenia ich wrogo do Polski i względem kraju, który udzielił im gościnności, zważywszy, że obowiązkiem wszystkich Polaków jest zapobieżenie tej działalności, zgubnej przedewszystkiem dla robotników polskich, 1) domagamy się wzmożenia ochrony moralnej i materjalnej w stosunku do setek tysięcy robotników polskich, przebywających w Belgji i Francji; 2) domagamy się założenia w Belgji dziennika polskiego, któryby przynosił robotnikom polskim prawdziwe wiadomości o Polsce; 3) zwracamy uwagę miarodajnych władz na fakt, że pod pretekstem studjów, wiele osób przybywa z zagranicy z jedynym celem uprawiania propagandy komunistycznej i 4) domagamy się od innych kół studentów polskich w Belgji energicznego zwalczania propagandy bolszewickiej i podjęcia starań w kierunku uświadomienia społeczeństwa belgijskiego o istotnej roli wysłanników Moskwy, ukrywających się pod nazwą studentów“.

Fuzja trzech najpoważniejszych banków bułgarskich.

Wiedeń, 20. 2. (PAT). „United Press“ donosi z Sofji: Trzy najpoważniejsze instytucje finansowe Bułgarji, a mianowicie: „Bulgarska Banka“, „Banque Franco-Bulgare pour Commerce International“ i „Banque de Credit International“ połączyły się w jeden bank pod nazwą „Zjednoczony Bank Bułgarski“. Nowy bank rozporządza kapitałem 100 miljonów lewa.

O czem piszą inni?..

Dlaczego „pominięto milczeniem“?

Swoją krytykę centrowego projektu konstytucji kończy „Czas“ następującemi uwagami:

„Trzy środkowe stronnictwa sejmowe nie uznają potrzeby zasadniczej naprawy konstytucji. Uważają, że w Sejmie mogłyby przejść tylko nieznaczne poprawki. **Pomijają milczeniem** różne doniosłe kwestje, jak: zmianę ordynacji wyborczej (podniesienie granicy wieku, reformę lub zniesienie proporcjonalności); równouprawnienie Sejmu i Senatu; rozszerzenie sądownictwa administrafyjnego; wprowadzenie Rady Stanu i Naczelnej Izby Gospodarczej. **W tych kwestjach, o których mówią, są** niesłychanie nieśmiałe i **skłonne do oglądania się... na lewicę!** Z obawy przed lewicą boją się takich reform, bez których ustrój nasz pozostanie nadal nieodpowiednim, bo sejmokratycznym i pozbawionym silnej władzy naczelnej. Ponieważ zaś taki ustrój musi funkcjonować źle i wywoływać uzasadnioną ogólną krytykę, przeto tem samem **musiałby on i nadal pozostać idealną pożywką dla wszystkich prób rządzenia Polską po dyktatorsku**“.

Dobry sobie ten „Czas“... Wyrzuca klubom centrowym np., że nie wprowadzają równouprawnienia Senatu ze Sejmem! Czy zapomniał, że **przeciw temu równouprawnieniu jest nie tylko lewica, ale i klub „Czasu“, BB.?** Co do innych „posunięć“, to — mamy przekonanie — można będzie rozpocząć rozmowy z klubami centrowemi! Z pewnością nie stawiają one swego projektu w ten sposób, żeby „ani przecinka“ nie można w nim było zmienić, jak to klub BB. początkowo postawił swój projekt...

Wreszcie — zarzut „Czasu“, że projekt centrowy zostaje pod wpływem lewicy. O ile ten zarzut jest sprawiedliwy — przekonają się czytelnicy z dalszego przeglądu prasy...

Znów „ustępstwo dla B. B.“

Inspirowany przez Stronnictwo Narodowe „Kurjer Warszawski“ przyznaje, że w projekcie centrowym

„wprowadzono kilka zmian użytecznych i nawet niezbędnych“.

Ale jako całość projekt ten nie znajduje uznania „Kurjera“. Głównie z powodu artykułów o rozszerzeniu władzy Prezydenta. Uważa je za

„ustępstwo dla BB.“.

Sądzi, że kluby centrowe, zanim przygotowały własny projekt, winne były wprzód starać się pozyskać dla swoich planów „wszystkie kluby opozycyjne“. Tak zaś, jak jest teraz,

„nie wydaje się — pisze „Kurjer Warszawski“ — pewnem żeby projekt centrowy mógł się stać punktem krystalizacyjnym, około którego skupiłaby się — choćby po długich targach i trudnych tranzakcjach — większość frakcyj opozycyjnych. Szczerze pragnęliśmy, aby się stało inaczej. Jesteśmy najmocniej przekonani, że tylko w ten sposób dzieło reformy zbliżyłoby się do pomyślnego końca. Przecież rząd milczy. Rząd nie gra tu żadnej roli“.

„Kurjer Warszawski“ myli się, naszem zdaniem. **Porozumienie się wszystkich partyj opozycyjnych w sprawie konstytucji jest — niemożliwe...** Układ zaś stosunków w Sejmie jest taki, że mamy w nim dwa wielkie bloki: lewicy i BB. Kto myśli serjo o przeprowadzeniu nowej konstytucji przez Sejm, winien próbować zapośredniczyć między temi dwoma blokami. Z pewnością rząd na razie milczy. Ale tu chodzi nie o rząd, tylko m. in. o BB.

Co się działo w Kowlu w r. 1928?

„Nasz Przegląd“ wyraża nadzieję, że zostaną unieważnione wybory także w okręgu Kowel—Włodzimierz, w którym BB. tak doskonale się spisał, że wziął wszystkie mandaty. Jakim sposobem? Bardzo prostym... Mianowicie unieważniono

„listy ukraińskie oraz listę Bloku Mniejszości Narodowych, na polu walki pozostała umiarkowanie-bezpartyjna“ lista ukraińska p. Romanienki który zdołał zebrać około 7000 głosów, oraz lista „Bundu“, pozbawionego prawie wpływów (4000 głosów). W porozumieniu z sanacją puszczono wreszcie listę „Agudy“, lecz nie bacząc na odezwy i zaklęcia, straszaki i obiecanki kredytowe, zdołała ona ściągnąć zaledwie nędzną liczbę 1856 głosów“.

Rezultat był taki, że — jak stwierdzono w urzędowem sprawozdaniu województwa —

„sytuacja dla listy Nr 1 była w okręgu kowelskim wysoce pomyślna, gdyż z powodu unieważnienia wszystkich bardziej wpływowych list nie napotkała ona tutaj poważniejszego współzawodnictwa“.

Wszystko to teraz wychodzi na jaw, wywołując popłoch w szeregach sanacji... Sandomierz, Łuck. Może jeszcze Kowel!

Odpowiedź Bolszewji.

Protest Głowy Kościoła Katolickiego przeciw prześladowaniu religijnemu w Rosji poparły dotąd dwa wyznania: anglikańskie (wystąpieniem arcyb. z Canterbury) i greko-schizmatyckie (uchwałą synodu w Atenach). Inne dotąd milczą, skrępowane najwidoczniej tem, że inicjatywa wyszła z Rzymu.

Cóż się dzieje w Rosji?

Na orędzie Papieża **odpowiedziała Bolszewja** — jak donosi „Corriere della Sera“ — **zakazem publikowania tego listu i omawiania go w prasie.** Prześladowani zatem za wiarę w Rosji ludzie prawdopodobnie jeszcze nie wiedzą, że w ich obronie stanęła Stolica Apost., a napewno nie wiedzą, jaki oddźwięk w świecie to wystąpienie Papieża wywołało. Oczywiście do czasu... Bo mimo wszystko nawet Rosja bolszewicka nie jest otoczona chińskim murem, przez który mysz się nie prześliźgnie, ale i do niej przenikną wieści z Zachodu. Zresztą sama prasa bolszewicka temu przenikaniu wiadomości z Zachodu mimowoli sprzyja.

Zalewa ją obecnie **fala złości i nienawiści** z powodu mnożących się w świecie protestów. Przewala się przez nią wszystko, co kiedykolwiek wymyślono przeciw Kościołowi katolickiemu i przeciw Papiestwu. Atakuje się w sposób najbardziej bezwzględny cerkiew grecką, i wyznanie anglikańskie. Rzecz jasna, że w tych warunkach nawet ciemny „mużyk“ rosyjski musi się zastanowić nad tem nadzwyczajnem zjawiskiem i przyjść do przekonania, że ta kampanja jest odpowiedzią na jakieś wystąpienie zwalczanych z taką wehemencją wyznań europejskich.

Może najostrzej został zaatakowany arcybiskup anglikański z Canterbury. Widocznie nie spodziewano się w Moskwie, by się zdecydował na poparcie inicjatywy Papieża. „Ekonomiczeskaja Żizń“ odchodzi od zmysłów, gdy o nim pisze. Wypomina mu więc, że ma sute zaopatrzenie, gdy „miljony robotników angielskich cierpią głód“. A w przystępie szczerości, która się zwyczajnie wyładowuje w paroksyżmie wściekłości, zapewnia go:

„W S. S. S. R. Chrystus nie ma już miejsca, gdzieby mógł głowę skłonić“,

potwierdzając w ten sposób najostrzejsze oskarżenia Stolicy Apostolskiej. Ale zaraz potem pismo sowieckie dodaje dla zatarcia pierwszego wrażenia:

„Mimo to jednak o prześladowaniu religji w Unji sowieckiej niema mowy. Wszystko polega na tem, że przez rozbudowę socjalistycznego ustroju religja została przyciśnięta do muru“.

Ponadto **Związek Bezbożników** — jak już pisaliśmy — **rozpoczął wzmożoną agitację antyreligijną...** Idzie ona w dwóch kierunkach. Wpływa Związek na ludność sterroryzowaną, żeby się od rządu domagała — rozwiązania wszystkich związków religijnych, a w najbliższym czasie zakazania obchodzenia Wielkiejnocy pod karą. Już się odbyło szereg takich „zgromadzeń robotniczych“, na których tego rodzaju żądania postawiono. Najtłumniejsze, rzecz jasna, odbyło się w stolicy, w Moskwie... Bolszewicy uważają, że w ten sposób będą mogli całą antyreligijną akcję przedstawić wobec Europy jako — akcję podjętą na życzenie ludności. Lecz są w błędzie!

Wiele spodziewali się bolszewicy po wystąpieniu metropolity z Niżnego Nowogrodu, Sergjusza. Udzielony jednak przez niego prasie sowieckiej i następnie zakomunikowany zagranicy wywiad przyjęła Europa tak, jak się należało spodziewać. Poznano w nim odrazu redakcję bolszewickich władz. Poprostu wywiad cały sporządzili urzędnicy bolszewiccy i przedstawili go tchórzliwemu szefowi „Żywej Cerkwi“, który bez wahania, co było do przewidzenia, dał swój podpis pod ten cyniczny dokument.

Fakt podpisania tego dokumentu nazywa berlińska „Germania“ — „cynicznym bezwstydem“ i wyraża najwyższe zdziwienie, że Sergjusz mógł przypuszczać, iż swoim „wywiadem“ w czemśkolwiek złagodzi ostrze zarzutów postawionych Rosji bolszewickiej.

Taką to odpowiedź dała Rosja na protest cywilizowane świata. **Nie sądzimy, by to miało być jej ostatnie słowo.** Patrzymy dopiero na początek walki o wolność religijną w Rosji. Koniec jest jeszcze daleki i z pewnością nie wypadnie w duchu życzeń bolszewickich.

St. D

Tardieu, Poincare czy Chautemps premjerem we Francji?

Mimo usiłowań prezydenta Doumergue'a, zmierzających do jaknajszybszej likwidacji obecnego kryzysu rządowego, sytuacja pozostaje zupełnie niewyjaśnioną. Pogłoski o powierzeniu misji utworzenia gabinetu krążą prawie koło wszystkich wybitniejszych polityków francuskich. I tak wymieniany jest Tardieu, Clementel, Briand, Chautemps i Poincare. Opinja publiczna stoi wyraźnie za powrotem Tardieu'ego, który winien nadal bronić interesów Francji na konferencji londyńskiej, odroczonej z powodu kryzysu rządowego we Francji do 26 lutego. **Za Tardieu oświadczył się również Poincare.** Podobną deklarację złożył też marszałek Izby deputowanych Bouisson. Wielkie zwłaszcza wrażenie wywołał wywiad udzielony prasie przez Poincarego, który wypowiedział się przeciwko gabinetowi o decydującym wpływie partji radykalno-socjalnej. Poincare obawia się, że polityka partji tej mogłaby podważyć uzdrowione finanse Francji.

Żadnego prawie wyniku nie przyniosły rozmowy prez. Doumergue'a z wybitniejszymi politykami. Tardieu przekonywał prezydenta, że zważywszy na okoliczności, w jakich rozpoczął się obecny kryzys, szefa nowego gabinetu należy wybrać wśród tej większości, jaka ujawniła się w onegdajszem głosowaniu, które spowodowało upadek gabinetu. (Zostało to wywołane odpadnięciem lewego skrzydła większości t. j. 17 głosami członków grupy Loucheur'sa).

Prezydent uznał, że twierdzenie Tardieu jest do pewnego stopnia słuszne, jednak nastawał na **konieczność ponownego oddania premjerostwa Tardieu ze względów na potrzebę kontynuowania doniosłych obrad londyńskich.**

Przebiegowi kryzysu ministerjalnego prasa francuska poświęca bardzo wiele uwagi. „Matin“ podkreśla, że w grę wchodzą albo reaktywowanie Tardieu, lub też powrót Poincarego do polityki. Gdyby Poincare'mu pozwolił na to jego stan zdrowia, wtenczas on byłby naprawdę jedynym człowiekiem we Francji, który jest w stanie skupić koło siebie prawdziwą większość. Lansowany jest również w kołach politycznych pogląd, że prezydent republiki powierzy **misję utworzenia gabinetu przywódcy radykałów Kamilowi Chautemps.** Gabinetowi jednak Chautemps'a już obecnie nie wróżą długiego żywotu. Gdyby zaś Chautemps zdecydował się misję przyjąć, to niezawodnie rozpocząłby on swoje zabiegi od zapewnienia sobie współpracy Tardieu, ofiarowując mu kierownictwo w dalszym ciągu delegacji francuskiej w Londynie. Niestety z kół osób stojących blisko Tardieu zapewniają, że z powodu złego stanu zdrowia Tardieu uchyliłby się od przyjęcia proponowanego mu stanowiska.

Obecnie przeto, zwłaszcza ze względu na słaby stan zdrowia Tardieu i Poincarego, trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych, potrwa ono krócej, niż to się zdarzyło w listopadzie ub. roku, chociażby ze względu na sytuację międzynarodową.

Niemcy odrzucają porozumienie z Polską

Dotychczasowa dyskusja w Reichstagu nad ratyfikacją planu Younga i związanej z nim umowy likwidacyjnej z Polską wykazała, że **przyjęcie planu Younga jest zapewnione, natomiast ratyfikowanie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej jest wykluczone** wobec przejścia do opozycji przeciw tej umowie także stronnictw rządowych. Jednym z bardziej charakterystycznych etapów kampanji przeciw umowie była wizyta przedstawicieli nacjonalistów z Hugenbergiem na czele u prez. Hindenburga. Nacjonaliści żądali, by prezydent użył wszelkich wpływów przeciw planowi Younga i układowi z Polską, a nawet odmówił swego podpisu na dokumentach. Hindenburg odpowiedział, że zastrzega sobie decyzję aż do ukończenia dyskusji w Reichstagu. Wizyta nacjonalistów u prezydenta ma znaczenie jednak więcej demonstracyjne niż istotne. Prezydent Rzeszy może jedynie na podstawie art. 73 konstytucji poddać umowy ratyfikacyjne plebiscytowi, lub też na podstawie art. 72 odroczyć na żądanie 1/3 członków Reichstagu ogłoszenie ustaw na 2 miesiące. Postanowienie takie jednak wymaga podpisu kanclerza Rzeszy.

Rząd niemiecki, licząc na wyodrębnienie umowy likwidacyjnej z Polską od planu Younga, zamierza podobno wystąpić wobec rządu polskiego **z propozycją nowych** [illegible] W tym też kierunku ambasador niemiecki w Paryżu Hoesch sondował opinję rządu francuskiego. Odpowiedź francuska brzmiała podobno w tym duchu, że układ likwidacyjny z Polską jest związany z planem Younga, ponieważ zawiera zrzeczenie się niemieckich pretensyj finansowych, od czego uzależnione było zmniejszenie niemieckich ciężarów reparacyjnych (art. 143 planu Younga). Z francuskiej strony zaznaczono ponadto, że **konieczne jest ratyfikowanie przez Niemcy wszystkich umów likwidacyjnych równocześnie z planem Younga w takim czasie, ażeby francuski sztab generalny mógł przygotować plan ewakuacji Nadrenji na trzy miesiące przed upływem terminu przewidzianego na ewakuacje (30 czerwca), t. zn. do końca marca.**

Dwuznaczna gra Niemców może wywołać wręcz odmienny od zamiarów niemieckich skutek. Uchylenie się od ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Polską, może być uważane przez inne państwa za niedotrzymanie przez Niemcy jednego z warunków umów haskich. Wywołałoby to odrzucenie ratyfikacji planu Younga przez Francję, Anglję, Włochy i Belgję.

Oczywiście Polska, od której umowa z Niemcami domaga się wielkich ofiar, płakać z tego powodu nie będzie.

Koło żyd. zmienia politykę.

Pod charakterystycznym tytułem: „Koło żydowskie zmienia politykę“ przynosi „Nasz Przegląd“ wiadomość o rezygnacji **posła Grynbauma z urzędu prezesa Koła żyd. w sejmie...** P. Grynbaum zrezygnował z powodu, że Koło nie chciało głosować przeciw budżetowi. Stało się to pod naciskiem **posła Farbsteina. Dlatego jego właśnie wysunął p. Grynbaum na prezesa Koła.** O wyborze rozstrzygnie Koło żydowskie w piątek.

Nie poseł Putek

Korespondent nasz z Sandomierza, który nam doniósł o oryginalnym sposobie agitowania pos. Putka za „Wyzwoleniem“ wśród katolików Sandomierza, nadsyła sprostowanie, że **to nie pos. Putek przemawiał na owem zebraniu, ale inny poseł z „Wyzwolenia“.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

M. Rodziewiczówna broni praw powstańców z 63 r.

Znana pisarka, Marja **Rodziewiczówna** wystosowała do prasy list otwarty, w którym występuje ostro przeciw Prokuratorji Gen. w związku ze sprawą sądową o zwrot mienia rodzinom powstańców z 1863 r. — która to sprawa była już poruszona na łamach naszego pisma w liście prezesa Stow. b. powstańców, J. A. Święcickiego. Autorka „Dewajtisa“ broni pretensji powstańców, względnie dzieci powstańców do ich majątków, zagrabionych swego czasu przez rząd carski.

Klub B. B. uniemożliwił obchód rocznicy Rarańczy.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o odwołaniu uroczystości 12-rocznej przejścia II. Brygady pod Rarańczą, podajemy za „Nowym Dziennikiem“, że „komitet organizacyjny dlatego odwołał zapowiedziany zjazd, ponieważ **członkowie klubu B. B. wyraźnie oświadczyli, że nie wezmą udziału w uroczystościach, na które przybędzie marsz. Daszyński**, zaproszony w poprzednim dniu przez delegację wyższych oficerów dawnej II. Brygady Legjonów“.

Łódź wystawi zbiory im. Bartoszewiczów w marcu b. r.

Jak nam donoszą z **Łodzi, w marcu b. r. nastąpi uroczyste otwarcie galerji obrazów, stanowiącej część zbiorów im. Juljana i Kazimierza Bartoszewiczów.** Zbiory te rozmieszczone zostaną w budynku miejskim przy Placu Wolności. Reszta zbiorów, które jak wiadomo, ofiarował Łodzi niedawno zmarły ś. p. Kazimierz Bartoszewicz, a składająca się z działów: bibljoteczno-muzealnego i artystycznego, stanie się podstawą Miejskiego Muzeum Artystyczno-Bibljograficznego w Łodzi.

Kielce w przededniu bankructwa

proszą o 2 miljonowy kredyt rządowy.

Magistrat **m. Kielc**, wobec **katastrofalnej sytuacji finansowej, grożącej samorządowi bankructwem** i koniecznością wstrzymania wszelkiej działalności ma wystosować do min. Skarbu i min. Spraw Wewn. prośbę o natychmiastowe przyjście z pomocą samorządowi kieleckiemu. **O ile Kielce nie otrzymają 2-miljonowego kredytu** na najpilniejsze wydatki, **z dniem 1 marca nastąpić może unieruchomienie wszystkich instytucyj samorządowych.**

Niemiecki dziennikarz w Bydgoszczy

skazany za nieprawdziwe wieści.

Przed sądem w **Bydgoszczy** stanął redaktor odpow. tamtejszego pisma **„Deutsche Rundschau“** Kruse, za umieszczenie w dniu 5 lipca 1929 r. artykułu p. t. „Der Triumph des Wojewoden“, w którym **„Deutsche Rundschau“ podała nieprawdziwą wiadomość, że ludność na Górnym Śląsku zmuszano do zgłaszania dzieci do szkół polskich,** zamiast do niemieckich i dlatego osiągnięto takie rezultaty, któremi się Polacy chlubią.

Artykuł ten uległ konfiskacie, którą sąd zatwierdził i **skazał red. Krusego za rozsiewanie nieprawdziwych wieści na 600 zł. grzywny, lub karę 40 dni więzienia** oraz zwrot kosztów sądowych.

Konfiskata „sanacyjnego“ pisma.

„Sanacyjno“ - konserwatywny **„Dziennik Poznański“** został onegdaj **poraz pierwszy, od** chwili powstania niepodległej Polski, **skonfiskowany!**

Przestępstwa dopatrzono się w artykule wstępnym Nr. 41 z datą 19 lutego p. t. **„Skandaliczne pieniactwo“**. Artykuł omawiał sposób prowadzenia przez Prokuratorję Generalną procesów cywilnych z obywatelami. Punktem wyjścia dla rozważań autora była głośna już dziś rozprawa przed Sądem Najwyższym, w której jako powódka cywilna występowała przeciw Skarbowi Państwa pani Uszycka, żądając zwrotu skonfiskowanego jej dziadowi-powstańcowi przez Moskali majątku ziemskiego.

Konserwatyści wielbicielami „strzelców“

W Warszawie powstało ostatnio Towarzystwo Przyjaciół Strzelca, które ma działać w stolicy i województwie warszawskiem. W inauguracyjnem zebraniu uczestniczyła przeważnie „śmietanka“ konserwatywna.

Tragiczna śmierć chemika podczas pracy.

W destylarni wódek „Akwawit“ **w Poznaniu** zginął onegdaj tragiczną śmiercią 20-letni chemik. **Adam Wojdyła, skutkiem silnego działania kwasu siarkowego** podczas wykonywania analizy chemicznej. Zmarły był z pochodzenia Krakowianinem, synem bojownika o wolność i działacza społecznego prof. gimn. śp. Wojciecha Wojdyły.

Robinson Kruzoe w świetle dokumentów

Wyidealizowana powieść. — Kłótnia z kapitanem. — Wysadzenie na ląd. — 4 lata i 4 miesiące samotności. — Chwytał kozice.

Niedawno rozeszła się po Europie sensacyjna wiadomość, że na samotnej wyspie z grupy Galapagos w pobliżu Ameryki Środkowej przebywa wraz z żoną dentysta berliński dr. Karol Ritter, pędząc życie Robinsona Kruzoe'go.

Znamy wszyscy dobrze historję Robinsona, nie wiemy może o tem, że obraz samotnego wyspiarza jest mocno wyidealizowany i grubo różni się od opisów kapitana, który słynnego rozbitka zabrał z wyspy.

W r. 1708 wyruszyły na wody Atlantyku dwa okręty francuskie. Kiedy przejeżdżano niedaleko jednej z wysp środkowo-amerykańskich, zobaczono na niej ogień. Gdy drugiego ranka wylądowano, znaleziono człowieka, odzianego w skóry kóz, mocno zarośniętego. Od niego dowiedzieli się żeglarze, że nazywa się Aleksander Selkirk, był Szkotem i sternikiem statku „Cinque-Ports“. Posprzeczawszy się z kapitanem okrętu został wysadzony na bezludną wysepkę. Na niej przebył 4 lata i 4 miesiące i w ciągu tego czasu prawie zapomniał mówić. Z początku z powodu samotności ogarnęła go rozpacz; później przywykł do samotnego życia. Na wygnaniu miał ze sobą nieco odzieży, strzelbę, trochę prochu, kul, tytoniu, siekierę, nóż i kociołek. Gdy zdarło mu się ubranie, uszył sobie nowe z kozich skór.

— Życie na świeżem powietrzu i ciągły ruch w chodzeniu i bieganiu usprawniły tak jego mięśnie, że biegał zwinnie po skałach i górach, jak kozica — tak pisze kapitan w swych pamiętnikach.

— Kazaliśmy mu chwytać kozice. — pisze dalej — a on czynił to z niezwykłą wprawą. Opowiadał nam, jak raz zapędził się za kozicą i nie zauważył, że znajdował się nad brzegiem przepaści. Straciwszy równowagę spadł, a gdy ocknął się, z największym trudem zaczołgał się do domu. Od śmierci uratowała go kozica, na którą upadł.

Gdy był już na pokładzie statku, nie chciał z początku przyjmować naszych potraw i napojów; dopiero po pewnym czasie wrócił do normalnego trybu życia.

Tak wygląda Robinson w świetle pamiętników naocznych świadków.

Zydzi fałszowali opakowania fabryk manufaktury.

Na skutek skargi **„Widzewskiej manufaktury“ w Łodzi** warszawski urząd śledczy rozpoczął poszukiwania fałszywych wyrobów włókienniczych, sprzedawanych, jako wyroby „Widzewskiej Manufaktury“. Po przeprowadzeniu szeregu rewizyj, w składzie hurtownym **Mordka Jabłonka w Warszawie znaleziono sztuki płótna, obanderolowane fałszywemi etykietami** „Widzewskiej manufaktury“. Jabłonka zeznał, że płótno to nabył od niejakiego **Beckermana**, u którego znaleziono sztuki płótna gorszego gatunku w opakowaniu fabrycznem „Żyrardów“, „Widzewska manufaktura“, „Poznański i Ska“ oraz „Scheibler i Grohmann“ w Łodzi. **Straty poniesione przez firmy przekraczają 100.000 zł.** Beckermann zbiegł.

O LINJĘ LOTNICZĄ WARSZAWA—RYGA.

W Białymstoku bawi obecnie specjalna komisja, celem zbadania możliwości zorganizowania w tem mieście **portu lotniczego,** w związku z nowym projektem **uruchomienia linji lotniczej Warszawa—Ryga przez Białystok, Grodno i Wilno.**

POMNIK POETY KASZUBSKIEGO HIERONIMA DERDOWSKIEGO.

W miasteczku **Wiele na Pomorzu odsłonięto pierwszy pomnik** poety i pierwotwórcy kaszubskiej poezji ludowej, **Hieronima Derdowskiego.**

KOLOSALNY ROZWÓJ RUCHU W STOLICY.

Magistrat m. stoł. **Warszawy** ogłosił ciekawą statystykę ruchu kołowego i pieszego stolicy w latach 1925—28.

Z zebranych materjałów wynika, że średni wzrost ilości pojazdów wynosi rocznie 10 proc. a przechodniów 2 proc. Przy pomocy otrzymanych tą drogą danych **obliczono prawdopodobną ilość pojazdów i przechodniów na terenach dookoła dworca Głównego w r. 1928.** Wyniosła ona średnio **17.000 pojazdów i 190.000 przechodniów dziennie.**

STACJA METEOROLOGICZNA W TARNOBRZEGU.

Krakowski pułk lotniczy wybudował **w Tarnobrzegu stację meteorologiczną pierwszej klasy,** która wkrótce zostanie uruchomiona. Stacja ta, wciągnięta będzie do międzynarodowej sieci stacyj meteorologicznych, odda zarazem duże usługi tamtejszemu rolnictwu.

ŁÓDŹ BUDUJE OKRĘT HANDLOWY.

Łódzkie koło Floty Narodowej postanowiło wszcząć energiczną akcję celem zebrania funduszów na okręt handlowy pod nazwą „Łódź“, zaprojektowany już w ubiegłym roku.

CIĘŻKIE WIĘZIENIE ZA NADUŻYCIA NA STANOWISKU URZĘDOWEM.

Przed sądem karnym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciw **b. dyrektorowi Powiatowej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy, 41-letniemu Wincentemu Biskupskiemu, o nadużycia na swem stanowisku urzędowem.** Biskupski będąc w r. 1927 urzędnikiem tej instytucji dopuścił się zbrodni zatajenia i przechowywania u siebie dokumentów urzędowych, ułatwiając tem pewnej firmie otrzymanie pożyczki drogą nielegalną. **Biskupskiego skazano na 1 i pół roku ciężk. więzienia.**

DOZORCA WIĘZIENNY — WSPÓLNIKIEM WŁAMYWACZY.

W Poznaniu wywołało sensację aresztowanie dozorcy więzienia sądowego, Bernarda Libery, który jest oskarżony o udzielenie schronienia włamywaczom i przychodzenia z pomocą podczas ucieczki z aresztów.

W walce o religję w szkole.

Piszą nam: — W ubiegłą niedzielę 16 b. m. Katolicka Liga parafjalna w Krakowie-Podgórzu odbyła pod przewodnictwem **ks. proboszcza Dra Niemczyńskiego** swe miesięczne zebranie, które całkowicie poświęciła sprawie ostatnich ataków na religję w szkole.

Wyczerpujący referat na temat **„Religja głównym czynnikiem w wychowaniu“, wygłosił p. R. Niezabitowski,** który w swem przemówieniu przedstawił niebezpieczeństwo, grożące dzisiejszej szkole. Referent wspomniał o osławionej konferencji łowickiej, o ostatnich atakach na religję w Sejmie i t. d. Wreszcie, dając kilka okropnych obrazków z bezreligijnego wychowania w Rosji, jakoteż z tamtejszych stosunków społecznych, wykazał, że gnębienie religji jest przygotowywaniem gruntu dla komunizmu. Na Polsce, graniczącej na olbrzymich przestrzeniach z Rosją, w dalszym ciągu spoczywa dziejowe posłannictwo przedmurza chrześcijaństwa; musi bowiem na sobie wstrzymywać napór czerwonych carów, którym już ciasno w ich olbrzymiem, zrujnowanem państwie. W zakończeniu swego referatu p. Niezabitowski wezwał obecnych do tłumnego udziału w mającym się wkrótce odbyć w Krakowie olbrzymim wiecu protestacyjnym katolickiego społeczeństwa. Referatu licznie zebrana publiczność wysłuchała z niezwykłem zainteresowaniem które przejawiło się następnie w długiej dyskusji.

Zaznaczyć należy, że podgórska Liga kat. wytężyła ostatnio wszystkie siły, by na tutejszym terenie zorganizować cały katolicki ogół do walki z komunizmem i bezbożnością. W marcu referat na temat „Wychowanie religijne a konstytucja marcowa“ wygłosi p. prof. P. Liszkowicz.

Nawrócenie się księdza z sekty Hodura

K. A. P. donosi, że zmarły niedawno w Ameryce, ś. p. Ks. Czyżak, z sekty Hodura, ogłosił przed śmiercią następujący list:

„Do Radnych kościoła narodowego. W tych dniach mej poważnej choroby miałem wiele czasu zastanawiać się, a mając przed oczyma trybunał wiecznej Boskiej sprawiedliwości, zmuszony jestem w sumieniu złożyć na wasze ręce swą rezygnację z probostwa polsko-niezależnego kościoła w Cleveland. **Jest tylko jeden Kościół Chrystusowy, którego Głową widzialną jest Następca Piotra św. Biskup rzymski.** Jestem kapłanem katolickim i chociaż przez nieposłuszeństwo dla wiecznych praw tego Kościoła zgrzeszyłem i straciłem władzę kapłańską, jednakże, dzięki Bogu, jestem dotąd kapłanem i za łaską Boga powracam do tego Kościoła, który mnie przyjmuje i przebacza mi, iż szczerze żałuję za przeszłe moje nieprawości i gotów jestem naprawić zło, któregom był przyczyną.

Nie mogę nadal pełnić obowiązków pasterza **kościoła waszego, który jest instytucją tylko ludzką, niewierną i oderwaną od prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa.** W modlitwie mej do Boga proszę, byście szli za moim przykładem, tak jak szliście moim śladem, gdym się okazał niewiernym memu powołaniu kapłańskiemu. Proszę Boga, by wam błogosławił i darzył was temi skarbami wiary, nadziei i miłości, któremi mnie obsypuje i pociesza w mem upokorzeniu i pokucie.

Szczerze wam oddany w Chrystusie (—) Ks. Jan Czyżak“.

———o———

Z całego świata.

Ordery polskie dla zasłużonych księży francuskich.

W Strassburgu udekorował konsul Rzplitej p. Samborski ks. biskupa Ruch'a krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta“, ks. prałata Kolb'a krzyżem oficerskim tegoż orderu, a ks. prob. Smith'a krzyżem kawalerskim. Odznaczenia otrzymali księża za troskliwą opiekę nad emigrantami polskimi. Pracowali oni z szczególną ofiarnością w licznych rzeszach naszych rodaków, często nieznających języka francuskiego. Ks. prob. Smith wyjechał do Polski, żeby nauczyć się po polsku, aby tem wydatniej pracować w kołach emigracji. Odznaczenie tych 3-ch zasłużonych księży francuskich będzie jednym węzłem więcej, łączącym oba bratnie narody.

W Szwecji taniej niż przed wojną.

W ciągu stycznia ceny hurtowe w Szwecji spadły w dalszym ciągu, osiągając najniższą normę w powojennym okresie. Wskaźnik cen wynosił w grudniu 128, w styczniu 126, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wynosił on 138, w lutym zaś 1929 r. nawet 139. Całkowita zniżka wskaźnika w ciągu całego roku ubiegłego wynosi 10%. Najbardziej potaniały produkty spożywcze, przyczem ceny produktów roślinnych spadły nawet poniżej cen przedwojennych.

Byrd uratowany!

Przed kilku dniami donosiliśmy o krytycznej sytuacji, w jakiej znalazł się komandor Byrd. Okręty ratownicze utknęły w lodach nie uzyskawszy kontaktu z podróżnikiem. Według ostatnich wiadomości, parowiec „City of New York“ dotarł do miejsca, gdzie znajduje się ekspedycja polarna. Wkrótce statek ruszy w drogę powrotną, zabierając ekspedycję nieustraszonego podróżnika.

Prochownia wyleciała w powietrze.

9 zabitych, 15 rannych.

W prochowni w pobliżu Aten miała miejsce silna eksplozja, wskutek której 9 osób zostało zabitych i 15 rannych. Szkody materjalne są bardzo duże. Jak stwierdzono, eksplozja nastąpiła w podziemnym magazynie materjałów wybuchowych na przedmieściu Liosia. Wybuch nastąpił w czasie wyładowywania skrzyń z granatami. 9 robotników i żołnierzy zostało zabitych. Ranni zostali: major, kapitan, porucznik, 10 żołnierzy, oraz wielu cywilnych robotników. Skutkiem eksplozji powstał pożar, który przerzucił się na 3 inne składy amunicji, które wyleciały w powietrze.

Straszny wybuch i pożar

pochłonął 10 ofiar; 64 ciężko rannych.

W jednym z oddziałów fabryk „Standard Oil“ w Elisabeth, w Stanach Zjedn. nastąpiły 3 gwałtowne eksplozje, a następnie pożar. 4 osoby zostały zabite, 64 oddniosło ciężkie rany. W chwili eksplozji pracowało w tym oddziale 800 ludzi. Po przewiezieniu rannych do szpitala, liczba ofiar wybuchu wzrosła do 10-ciu wobec śmierci kilku ciężej rannych. 9-ciu jest w stanie beznadziejnym. Lekarze obawiają się, że 20 rannych oślepnie na zawsze.

PRIMO DE RIVERA WE WŁOSZECH.

Były dyktator hiszpański Primo d Rivera przybył w tych dniach na dłuższy urlop wypoczynkowy do San Rema, gdzie zamieszkał w domu jednego ze swych hiszpańskich przyjaciół.

NOWY KATECHIZM POWSZECHNY.

Ojciec św. powierzył kardynałowi Gasparri'emu przygotowanie nowego tekstu katechizmu powszechnego. Z chwilą zatwierdzenia tekstu łacińskiego będzie on przetłómaczony na różne języki i oddany do obowiązkowego użytku we wszystkich diecezjach świata katolickiego. (KAP.).

LICZBA STUDENTÓW POLSKICH NA UNIWERSYTETACH AMERYKAŃSKICH.

Według obliczeń dokonanych przez Fundację Kościuszkowską w Stanach Zjednoczonych studjuje obecnie na uniwersytetach tamtejszych ogółem około 2 tysięcy studentów i studentek polskich.

WŁOSKIEMU NASTĘPCY TRONU PODWYŻSZONO PENSJĘ.

Włoskiemu następcy tronu, ks. Umberto, podwyższono po jego ślubie z księżniczką belgijską roczne apanaże z 2,000.000 na 3,000.000 lirów.

MAŁŻEŃSTWO HR. HOCHBERGA Z KS. ILEANĄ ZERWANE.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Potwierdza się wiadomość, że zaręczyny hr. Hochberga z księżniczką Ileaną mają być zerwane. Jako powód podają doniesienia prasy zagranicznej homoseksualne skłonności hr. Hochberga. Hr. Hochberg wyjechał do Londynu. Na dworcu pożegnała go tylko ks. Ileana, natomiast nie przybył nikt inny z rodziny królewskiej.

Z życia młodzieży akademickiej.

Żydzi nie chcą dostarczać trupów do prosektorjów.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“ żydzi mimo zobowiązań, jakie ich rabini złożyli na międzyministerjalnej komisji w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum Uniwersytetu warszawskiego, przyrzeczeń tych nie dotrzymują. Skutkiem tego kierownik prac w Zakładzie anatomicznym prof. Loth oświadczył, ż nie dopuści żydów do zajęć praktycznych w trymestrze zimowym, jeśli nie dostarczą odpowiedniej ilości trupów do prosektorjum. W odpowiedzi na to żydzi dostarczyli dwoje zwłok, nie odpowiadających regulaminowi zakładu, z których jedne zaraz po rozpoczęciu pracy wycofali.

Przeciwko wykrętnemu stanowisku studentów żydów, odbyło się protestacyjne zebranie medyków Uniwersytetu warszawskiego, na którem napiętnowano metody podobnego postępowania, oraz wybrano specjalną komisję w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania sprawy trupów żydowskich.

Do protektora koła żydowskiego studentów medyków prof. Nitscha wysłano memorjał, domagający się od niego wywarcia wpływu na studentów-żydów w kierunku zlikwidowania sporu i dotrzymyania złożonych przyrzeczeń. Memorjał zaznacza, że studenci-Polacy uważają ten krok za ostatnią próbę pokojowego załatwienia sprawy. **Wśród studentów panuje duże wzburzenie tak, że w razie dalszego przewlekania sprawy można się spodziewać niepożądanych zajść.**

Równocześnie czeka na definitywne załatwienie **sprawa dostarczania trupów do prosektorjum krakowskiego.** Skutkiem bowiem braku zwłok żydowskich studenci żydzi nie pracują w prosektorjum tembardziej, że dajo się odczuk brak zwłok przeznaczonych dla studentów-Polaków.

Młodzi się uczą.

Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. rozpoczęło przyjmowanie zgłoszeń na kursa przygotowawczo-repetitoryjne do egzaminów rocznych według nowej i starej ordynacji, oraz do rygorozów prawniczych. Celem kursów jest zorjentowanie kandydatów w materjale, który opanować powinni, skontrolowanie posiadanych przez nich wiadomości, powtórzenie przerobionego materjału, oraz uzupełnienie go. Kandydaci mogą zapisywać się na kursa obejmujące kilka przedmiotów, względnie korzystać z poszczególnych części (np. z jednego przedmiotu).

Zaprowadzona przez Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. instytucja kursów, ciesząca się od lat kilku pokaźną frekwencją, winna znaleźć miejsce i na innych wydziałach, np. na medycynie, gdzie brak tego rodzaju imprezy dla zdających np. egzamin drugoroczny, dał się zauważyć w roku ubiegłym. Istniejąca bowiem przy Bratniej Pomocy Medyków komisja naukowa, poza urządzeniem kilku repetitorjów dla kolegów starszych, zdaje się zapominać o tem, że obok nich istnieją jeszcze koledzy z lat niższych.

———o———

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ CZECHOSŁOWACJI rozpoczęło z dniem 17 bm. kurs języka czeskiego, który prowadzi lektor U. J. dr. K. Suchy. Zgłoszenia na kurs przyjmuje zarząd koła w piątki i soboty między godz. 16—17 w sali nr. 4 Coll. Nov.

Echa.

Sprawa misyjna.

W ub. niedzielę odbyła się w auli Uniwersytetu akademja misyjna ku czci obecnego Ojca św. Nabita doszczętnie sala dowodziła popularności tej idei u słuchaczy. Odczyty dwóch profesorów krakowskiej wszechnicy świadczyły o zaintersowaniu, jakie zaczynają mieć uczeni w tym kierunku. Bardzo znamienne jest rozpowszechnianie się myśli misyjnej w społeczeństwie świeckiem. Sam posiadam dla tej sprawy najgłębsze uszanowanie i podziw. Czytam miesięcznik krakowski „Misje katolickie“, wydawany przez OO. Jezuitów. Z nietajonem wzruszeniem połykam daleką egzotykę Madagaskaru, Japonji, Indochin, Kambodży, Algieru, Konga i Abisynji. Widzę ze sznalt tego pisma, jak w cichości buduje się przez skromnych pracowników Kościoła to wielkie dzieło apostolskie i cywilizacyjne, które powinno być właściwie obowiązkiem elementarnym ludzkości. Musi to być naprawdę wielka idea, skoro dla niej rodzili się męczennicy. Zrozumiejmy, że misje, to nietylko nauczanie katechizmu — to jest nasza wielka ekspanzja kulturalna, to jest humanitarna i historyczna misja narodów cywilizowanych.

Tu jest ten pomost, który winien łączyć nas — świeckich ludzi — z tą wspaniałą akcja. Nietylko Kościół ma w tej sprawie coś do powiedzenia. Jakież ogromne pole do pracy otwiera się na tych dzikich ziemiach! Poza tem, że się niosie tam światło wiary, że się uczy tubylców alfabetu. Murzynom z Ugandy nietylko trzeba mówić o Bogu, trzeba ich umyć, wykąpać, leczyć. Trzeba ich uczyć, kształcić, cywilizować. Trzeba im otwierać ochronki, szkoły, szpitale, teatry, uniwersytety. Kościół katolicki zrozumiał tę akcję; należy mu w tem pomóc. Tu jest to **wielkie dzieło misyjne, które czeka na nas.** Onegdajszy masowy udział ludzi na akademji misyjnej i zainteresowanie czynne uczonych — dowodzi, że ta idea wychodzi powoli z krużganków klasztornych i wchodzi w społeczeństwo. To jest jej przeznaczeniem.

mafarka.

Oskarżony gen. Nobile.

WYNIKI ŚLEDZTWA RZĄDOWEGO W SPRAWIE WYPRAWY POLARNEJ „ITALJI“.

Pamiętamy, że w jesieni 1928 roku została powołana przez Mussoliniego w Rzymie specjalna komisja, która miała za zadanie zająć się śledztwem w sprawie katastrofy statku powietrznego „Italja“ i śmierci tragicznej kilku członków wyprawy polarnej gen. Nobilego. W komisji zasiadali m. in. dwaj badacze podbiegunowi, członkowie wyprawy księcia Abruzzów, **Cagni i Cavalli,** oraz słynny awjator gen. **De Pinedo.** W 60 posiedzeniach po trzymiesięcznej pracy, komisja przedstawiła w lutym 1929 roku Mussoliniemu sprawozdanie z badań. Nie brakło w tej relacji zeznań świadków zagranicznych, jak **prof. Behounka, kpt. Lundborga, matki prof. Malmgreena** (tragicznie zmarłego w lodach), oraz **Samojłowicza, Czuchnowskiego, Średniawskiego i prof. Hoela** z pokładu łamacza lodów „Krassina“. **Sprawozdanie to było zrobione tylko dla użytku rządu i dlatego nie było opublikowane.** Ale ponieważ po upływie jednego roku ukazały się w ostatnich dniach dwie książki, jedna Nobilego, druga Behounka, o owej wyprawie „Italji“ — które wnosiły w sprawę sprzeczne poglądy i krzywdzące zarzuty pod adresem niektórych członków ekspedycji — **Mussolini upoważnił ministra marynarki do opublikowania komisyjnej relacji.**

„BŁĘDNY MANEWR“ NOBILEGO.

W sprawozdaniu tem, składającem się z trzech części, czytamy na wstępie, że **komisja „na skutek dokonanego śledztwa uznaje zgodnie całkowitą odpowiedzialność komendanta za błędny manewr“.** Dalej zarzuca Nobilemu szereg usterek w prowadzeniu sterowca „niepewnem i sprzecznem“; zarzuca mu wprost ignorancję w kwestjach technicznych i brak energji w dowodzeniu załogą. O lekkomyślności Nobilego przy obsadzaniu personelu dowodzi np. fakt, że jako maszynistę przyjął on… szofera swojego automobilu, Ciocca, który wogóle jeszcze nigdy nie latał w powietrzu.

ŚMIERĆ MALMGREENA A „PATROL TRZECH“.

30 maja, według zeznań Nobilego, wyruszył z Czerwonego Namiotu t. zw. „pattuglia Mariano“, **patrol Marianiego** w składzie: **Mariano, Zappi i Malmgreen.** Wyruszył on za zgodą **Nobilego** w kierunku wybrzeża, aby dotrzeć do ewentualnych ekspedycyj ratunkowych i sprowadzić je do namiotu rozbitków. W drugim dniu marszu, **Malmgreen uległ atakowi nerwowemu** (był chory na serce). Przytem spuchły mu ręce i odmroził sobie prawą stopę. Według zeznań Marianiego, **młody uczony norweski prosił towarzyszy „o uderzenie go siekierą w głowę“,** gdyż czuł, że dalej nie pójdzie. **W dwunastym dniu marszu Malmgreen obolały i zmęczony rzucił się na ziemię, mówiąc: „nie mogę dalej iść, ja tu zostanę, wy idźcie“.** Wszelkie nalegania towarzyszy były daremne. **Obydwaj stali przy Malmgreenie, który był umierający. Kiedy umarł w ich obecności, ruszyli we dwójkę naprzód.** Po trzech dniach marszu **Mariano stracił niespodziewanie wzrok** (stracił zresztą tylko na parę dni). Po dwóch dniach odpoczynku obydwaj Włosi podejmują marsz, ale Mariano zmuszony jest zatrzymać się, ponieważ dalej nie widzi. **Zappi bierze go pod rękę i tak idą.** 25 czerwca Mariano prosi Zappiego, aby sam maszerował dalej, Zappi próbuje iść, ale niebawem, czując brak sił wraca do Marianiego. Według zeznań członków załogi „Krassina“, **obydwaj rozbitkowie z patroli trzech nie mieli na sobie ubrania Malmgreena, o co ich oskarżano.** Komisja kończy relację o „grupie trzech“ oświadczeniem, że **„postępowanie obu oficerów nie może wywołać żadnej nagany a przeciwnie godne jest pochwały“.**

Malmgreen, według zeznań świadków, miał się wyrazić do Marianiego jeszcze, kiedy pozostawali w Czerwonym Namiocie, że dlatego trzeba wybrać do patrolu trzech ludzi, ponieważ, gdyby jeden został w tyle, wtedy dwaj pozostali mogliby wyruszyć dalej. Do Behounka wyraził się Malmgreen, mówiąc o możliwości zatrzymania się jednego członka patrolu, że „koniecznem jest w tym wypadku pozostawienie tej osoby, aby się zajęła sama sobą, ponieważ tu idzie o ratunek dla innych“.

OCALENIE ROZBITKÓW.

Co dotyczy ocalenia gen. Nobilego, komisja opisuje w sprawozdaniu scenę zabrania Nobilego na samolot Lundborga. Cecioni zeznaje: **„generał powiedział: chłopcy, co mówicie, Lundborg chce mnie zabrać stąd pierwszego! — Ja powiedziałem: Niech pan zrobi, co pan uważa za stosowne, pan jest komendantem. Inni powiedzieli to samo“.** Rzeczywiście świadkowie potwierdzają zeznania Cecioniego.

Gen. Nobile tłómaczy się, że **dlatego pierwszy opuścił Czerwony Namiot, ponieważ uważał za nieodzowną swoją obecność w Kingsbay celem kierowania akcją poszukiwania zaginionego sterowca.** Co prawda generał, kiedy się znalazł na pokładzie „Citta di Milano“, **nie udzielał prawie żadnych odpowiedzi na zadawane mu pytania,** a dopiero później, zrozumiawszy swój nieszlachetny gest wobec przyjaciół niedoli, zapragnął wrócić samolotem do Czerwonego Namiotu. **Nie omieszkał jednak starać się o odnowienie polisy asekuracyjnej na ten nowy nieprzewidziany lot, której to polisy jednak mu nie odnowiono.**

Komisja tedy wyraziła zgodne mniemanie, że **„ten akt gen. Nobile, przeciwny tradycjom i prawom honoru żołnierskiego, nie znajduje żadnego dającego się przyjąć usprawiedliwienia i może być tylko wytłómaczony, nie usprawiedliwiony warunkami depresji fizycznej i moralnej, w których się generał znajdował“.**

ORGANIZACJA POMOCY.

Organizacja pomocy była prowadzona szybko i składnie. **Prowadzono ją na lądzie, morzu i powietrzu.** Cztery okręty (włoski, rosyjski i dwa norweskie, lustrowały wody; awjatorzy włoscy, finlandzcy, francuscy, norwescy, oraz szwedzcy i rosyjscy oblatywali pola lodowe; marnarze i „alpini“ włoscy przebiegali lody w poszukiwaniu zaginionych członków załogi „Italji“. **Służba radjowa na pokładzie „Citta di Milano“,** na którą skarżył się Nobile, **była,** według zdania komisji, **„imponująca i dobrze zdyscyplinowana“.**

OPINJE KOMISJI O ZAŁODZE „ITALJI“.

W sprawozdaniu mieści się szereg opinji o członkach załogi „Italji“ i akcji ratunkowej, przedstawionych przez komisję na żądanie ministrów, marynarki i aeronautyki. **Czytamy tu długą i niekorzystną opinję o Nobilem;** mówi się tu o jego **„charakterze niewdzięcznym“,** zarzuca mu się, że **celem dogodzenia swoim ambicjom nie wahał się wprowadzić w grę uczuć patrjotycznych** (aby otrzymać pomoc finansową na wyprawę od gminy Medjolanu puścił pogłoskę o dokonywującej się jakoby wyprawie niemieckiej, która to wieść miała wywrzeć presję na ociągające się Włochy) — **postępowanie to nazwano „nielojalnem“.** Natomiast **uznanie wielkie wyraża komisja Marianiemu i Zappiemu;** „marynarka włoska może z nich być dumna“ — pisze. Fotografista Viglieri i radjotelegrafista Biagi doczekali się tylko pochwał fachowych; Biagiemu wypomina komisja jakieś historje niewytłómaczone ze sprzedaniem filmu, nakręconego w Czerwonym Namiocie, firmie Pathe w Paryżu. W końcu poświęca komisja słowa uznania pięciu członkom załogi „Italji“, zaginionym w lodach, oraz trzem awjatorom włoskim z wyprawy ratunkowej, też zaginionym.

Sport.

Z turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy.

W dalszym ciągu **turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy** rozergano spotkania: **Czarni** (Lwów) — **TKS.** (Toruń) **1:0** (0:0, 0:0, 1:0). Czarni — rewelacyjna drużyna turnieju — kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. **AZS** (Wilno) — **Polonia** (Warszawa) **1:0** (1:0, 0:0, 0:0). Gra równorzędna. AZS. wileński górował nad Polonią siłą fizyczną i rutyną. **AZS.** (Wilno) — **Warta** (Poznań) **1:0** (0:0, 1:0, 0:0). Gra bardzo ładna dwóch równych zespołów. **TKS.** (Toruń) — **Cracovia 4:1** (4:1, 0:0, 0:0). Odrazu w pierwszej tercji toruńczycy ujmują w swe ręce inicjatywę i strzelają 4 bramki. Ponadto odbył się mecz Czarni — Legja z wynikiem 0:0, pomimo przewagi Czarnych. Mecz ten zostanie powtórzony z powodu równej ilości punktów i strzelonych bramek.

Obecny stan tabeli przedstawia się w obu grupach następująco: **Grupa A: 1) Czarni 3 gry, 5 punktów, bramek 7:0,** 2) Legja 3 gry, 5 pkt., bramek 9:2. 3) TKS. 3 gry, 2 pkt., bramek 6:6. 4) Cracovia 3 gry, 0 pkt., bramek 1:15. **Grupa B** (po uwzględnieniu błędnie podanego meczu Polonia — Warta 2:2): 1) **Pogoń 2 gry, 4 pkt., bramek 5:1,** 2) AZS. (Wilno) 3 gry, 4 pkt., bramek 2:3. 3) Polonia 2 gry, 1 pkt., bramek 2:3. 4) Warta 3 gry, 1 pkt. bramek 2:4.

Swiatowe „asy“ pływania.

Prezes międzynarodowego związku pływackiego ogłosił **listę dziesięciu najlepszych pływaków świata,** na podstawie wyników z r. 1929. Podajemy ją w skróceniu do 5-ciu miejsc:

100 m. styl dow.: 1) Baranyi (Węgry) 58,6 sek., 2) Laufer (Ameryka); 3) Schwarc (Am.) 58,8 sek., 4) Kojac (Am.), 5) Arne Borg (Szwecja).

200 m. st. dow.: 1) Arne Borg 2:16.6 sek., 2) Taris (Francja) 2:16.8 s., 3) Takaishi (Japonja) 2:17, 4) Laufer, 5) Baranyi.

400 m. st. dow.: 1) Arne Borg 4:51, 2) Taris 4:56, 3) Schwarc 4:57.8, 4) Fusata (Japonja), 5) Shields (Am.).

1500 m. st. dow.: 1) Crabbe (Am.) 20:40, 2) Makino (Jap.) 20:44.2, 3) Clapp (Am.) 20:50, 4) Takemura (Jap.), 5) Taris.

200 m. st. klas.: 1) Tsuruta (Jap.) 2:45, 2) Spence (Am.) 2:47.6, 3) Sietas (Niemcy) 2:50.6, 4) Schäfer (Austrja), 5) Schwartz (N.).

100 m. na wznak: 1) Küppers (Niemcy), 2) Kojac (Am.), 3) Laufer (Am.) — **po 1:08.1 s.** 4) Fitzler (Am.), 5) Baranyi.

O SPORT PIŁKARSKI DLA KOBIET.

Niemieckie pisma sportowe prowadzą od dłuższego czasu kampanję za wprowadzeniem sportu piłkarskiego dla kobiet. Jak wiadomo w Anglji i we Francji są już czynne kobiece drużyny piłkarskie, które jednak nie cieszą się powodzeniem. Próby piłkarstwa kobiecego w Austrji dały wynik ujemny.

Skutki libacji. Policjant w nocy do pana, który kluczem od mieszkania napróżno uderza w latarnię uliczną, jakby ją chciał otworzyć: — Panie! daj pan spokój. Tam nikt nie mieszka! — Tak? A przecież ja widzę, że się tam świeci!

Przeciwnik tytoniu. — Powiadam panu, że nasz organista rozchoruje się wreszcie z tego palenia. Wyobraź pan sobie, że on kurzy fajkę od piątego roku życia, a dziś ma zgórą osiemdziesiąt lat. Mój brat naprzykład, to miał poprostu wstręt do tytoniu. — A czy długo żył? — Dziesięć lat.

Ruch wydawniczy.

OSTATNI ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“ z grudnia 1929 r. przynosi we wstępnym artykule bardzo interesujący przegląd najważniejszych wydarzeń polityki międzynarodowej w roku ubiegłym. Uzupełnieniem do niego jest artykuł drugi, pióra Nicola Nursio, poświęcony specjalnie sprawie rzymskiej. Autor tego artykułu poddaje bardzo szczegółowej analizie stanowiska obu zainteresowanych stron — Włoch i Watykanu, omawiając korzyści, jakie każdej z nich przynosi osiągnięte porozumienie. Trzeci artykuł — prof. Romana Dyboskiego p. t. „Ameryka a Europa“, omawia bardzo aktualne i palące zagadnienie wzajemnego wpływu dwóch kultur — europejskiej i amerykańskiej, poddając jasnej i przekonywującej analizie możliwości, z jakiemi się w tej sprawie należy liczyć, i kreśląc wytyczne dla świadomego rozwiązywania tego zagadnienia.

W dziale „kroniki miesięcznej“ znajdujemy omówienie konfliktu konstytucyjnego w Austrji, ostatnich wydarzeń w Indjach, oraz sprawy zatargu chińsko-sowieckiego. Zamykają zeszyt zwykłe działy bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń. W załączniku ogłoszone zostały dokumenty w sprawie umowy angielsko-egipskiej, traktat włosko-abisyński, traktaty włosko-jemeński oraz sowiecko-jemeński.

KS. TOMANEK RUDOLF: „Lekcje i Ewangelie (Perykopy) na każdy dzień roku kościelnego“. 8° str. XXVIII. i 471. Cieszyn 1930. Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra (aprobata Kurji Biskupiej, Katowice). Cena 1 egz. broszur. na lepszym papierze 12 zł., 1 egz. opr. 15 zł. 1 egz. broszur. na gorszym papierze 10 zł., 1 egz. opr. 13 zł.

NOWE WYDAWNICTWA W POLSCE.

W r. 1929 powstało w Polsce 49 nowych czasopism oraz wydano 11 jednodniówek. Większość czasopism posiada charakter polityczny, inne są organami poszczególnych stowarzyszeń i związków zawodowych, organizacyj kulturalnych, religijnych, literackich, sportowych itp. Najwięcej czasopism ukazało się w Warszawie, bo 15, Lwowie 7, Krakowie 6, Poznaniu 5 itd.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go lutego 1930.
Piątek 21: św. Eleonory, św. Feliksa.
Sobota 22: Stolicy św. Piotra w Antjoch.
Sobota 22: wschód słońca o godz. 6.59, zachód o godz. 17.29.

———o———

AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE DLA PODGÓRZA. Na posiedzeniu połączonych Sekcyj II, III, i IV. Rady miasta uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie zawarcia umowy z rządem odnośnie do państw. Szkoły zowodowej żeńskiej, utworzenia oddzielnego miejskiego ambulatorjum dentystycznego dla Podgórza, oraz rozszerzenia etatu miejskiego Urzędu zdrowia, dalej w sprawie uzyskania kredytów na różne inwestycje miejskie, a między innemi także na budowę hali targowej w rzeźni miejskiej, oraz na cele kanalizacji miasta i konserwacji dróg. Pozatem Sekcja skarbowa Rady miasta, przyznała wydatne ulgi przy zapłacie zaległych podatków i opłat miejskich, w szczególności co do opustu narosłych procentów zwłoki.

W SPRAWIE WOJSKOWYCH ZAKAZÓW BUDOWY W OBRĘBIE KRAKOWA. Zgodnie z wyjaśnieniem Zarządu fortecznego ograniczenia budowlane z uwagi na wewnętrzne fortyfikacje zostały w Krakowie zniesione, a obowiązują tylko ograniczenia w rejonie bezpieczeństwa składów amunicji. W obrębie granic administracyjnych gminy m. Krakowa, wolne są obecnie od wojskowych zakazów budowy grunta wykazane w obwieszczeniu. Właściciele parcel wolnych od powyższych ograniczeń mogą wnosić prośby do zarządu fortecznego w Krakowie (pl. św. Magdaleny 2) o wykreślenie ciężarów związanych z rewersami demolacyjnemi. Właściciele parcel podlegających ograniczeniom są obowiązani przed rozpoczęciem jakiejkolwiek budowy na tych parcelach wyjednać uprzednio zgodę władzy wojskowej.

AUTO CIĘŻAROWE ZABIŁO KONIA. Auto ciężarowe niewiadomego numeru najechało w ul. Kościuszki w Myślenicach na sanki Józefa Sali z Krzyszkowic, wskutek czego zabity został koń. Szofer po najechaniu zgasił światło i zbiegł nie rozpoznany. Na ul. Grodzkiej obok kościoła św. Idziego zderzyły się dwie autodorożki. Wypadku w ludziach nie było.

ZOSTAWIŁA DZIECKO W APTECE. Dnia 19 bm. przybyła jakaś kobieta do apteki Bezuchowej przy ul. Szlak 18 i skorzystawszy z nieuwagi personalu pozostawiła dziecko i zbiegła. Dziecko oddano do miejsk. Żłóbka, a za matką zarządzono poszukiwania.

NA NOŻE. W czasie zabawy towarzyskiej u Tekli Warchałowej w Słupcu wybuchła bójka między Józefem Kmiecikiem a Stanisławem Kuzarą, przyczem Kuzara zadał swojemu przeciwnikowi nożem 6 ran kłutych w plecy. Bójka wynikła na tle osobistych porachunków. Na weselu u Eleonory Głowackiej w Wawrzyńcach Antoni Szeląg zadał Józefowi Owsiakowi ranę ciętą w prawą skroń. Dochodzenia w toku.

——ooo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MIEJSKICH URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Jako delegaci urzędników samorządowych woj. krakowskiego wzięli udział w Zjeździe miejskich urzędników samorządowych, który odbył się dnia 16 b. m. w Lublinie: prezes Edward Kubalski i wiceprezes Jan Krzyżanowski. Zjazd połączony był z uroczystością poświęcenia sztandaru, którego dokonał ks. Biskup Jełowiecki, poczem w sali Rady miejskiej odbyło się wbijanie gwoździ do sztandaru przez delegatów poszczególnych stowarzyszeń.

KATOLICY A LIGA NARODÓW. Odczyt na ten temat wygłosi Dr. Henryk Dembiński w sobotę 22 o godz. 6 wieczór, w Katol. Związku Polek, Rynek gł. L. 9.

UWAGI O SZKOLNICTWIE ANGIELSKIEM wypowie p. Wanda Dzierzbicka w Kole T. N. S. W., w sobotę 22 b. m. o godzinie 7 wieczór (Pałac Spiski II. p.).

O KULTURZE ŻYWEGO SŁOWA będzie mówiła p. Rychterówna dziś w piątek o godz. 7-mej wieczór, w Sali Kopernika Un. Jag.

HISTORJĘ RUCHU NARODOWEGO W POLSCE przedstawi Prof. Uniw. Jag. Dr Surzycki dziś w piątek 21 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali 35 Coll. Novi.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Sobota: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Niedziela po południu: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — po raz ostatni — ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Halka“ (w roli gł. Lorika Szymańska).
BAGATELA: „Venus“ w 7 odsłonach.
NOWOŚCI: „Marzenia baletniczki“.
CORSO: „Pojedynek w samolocie“ (w głównej roli Tom Mix).
SZTUKA: „Broadway“ (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Korsarz mórz południowych“.
UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego“ (film dźwiękowy).

———o———

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Sobota 22: Dancing T. O. M.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

———o———

O pomnik dla ś.p. generała Rozwadowskiego.

W społeczeństwie powstała myśl uczczenia zasług niezapomnianej pamięci generała broni Tadeusza Rozwadowskiego przez postawienie mu jako najwymowniejszy wyraz wdzięczności — pomnika we Lwowie. W tym celu zawiązał się komitet organizacyjny, który zaprasza wszystkie sfery społeczeństwa ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej — do **współpracy nad urzeczywistnieniem tego wzniosłego zadania.** Po uzyskaniu odpowiedniej ilości zgłoszeń komitet organizacyjny przystąpi do organizacji **komitetów dzielnicowych, wojewódzkich i lokalnych.** W tych ostatnich delegaci ułożą plan zbiórki, urządzania odczytów i innych imprez, jako też zajmą się uzgodnieniem kwestji artystycznej. Zgłoszenia przyjmuje rotmistrz Skarbek-Michałowski, Tarnów, ulica Krasińskiego Nr 405.

W związku z tą akcją gen. Franciszek Latinik wydał odezwę następującej treści:

„W żywej pamięci stoi nam przed oczyma szlachetna postać genjalnego bohatera Wojsk Polskich, generała broni Tadeusza Rozwadowskiego. Jego przedwczesna śmierć pozbawiła ojczyznę jednego z najzacniejszych jej synów. Niezłomny rycerz i żołnierz, obrońca uwięzionych w Marmaros-Sziget legjonistów, obrońca Lwowa i Szef sztabu Naczelnego Dowództwa w roku 1920 podczas nawały bolszewickiej! W krótkiem tem streszczeniu Jego czynów widzimy **niezapomniane zasługi dla ojczyzny, za które odwdzięczyć się jest obowiązkiem społeczeństwa polskiego. Najwymowniejszym wyrazem wdzięczności będzie pomnik, postawiony ś. p. Rozwadowskiemu we Lwowie“.**

———o———

Demonstracje rzemieśników krakowskich

w Pałacu Wielopolskich przeciw bezprawnym praktykom magistrackim.

Przed kilkoma dniami przybyła do magistratu krakowskiego grupa rękodzielników aby odebrać należytości za wykonane roboty miejskie. Jakież było ich zdziwienie, gdy likwidatorzy kasowi oświadczyli im, że wobec tego, iż zalegają z podatkiem lokatorskim. **magistrat nie wypłaci im należytości za roboty miejskie, a odnośne sumy zapisze na konto zaległości podatkowych.** Nie pomogły remonstracje rękodzielników i przedstawienia, że przecież stanowisko magistratu jest bezprawne — władze decyzji swej nie zmieniły.

Wczoraj w południe przybyło do Pałacu Wielopolskich około 200 rzemieśników krakowskich aby zaprotestować przeciw nieuzasadnionym i krzywdzącym szerokie rzesze rękodzielnicze praktykom magistratu. **Prez. Rolle uspokoił wzburzone umysły oświadczeniem, że tego rodzaju metody sekwestracyjne już się nie powtórzą i że wydział skarbowy magistratu ułatwi podatnikom jak najkorzystniejsze spłacenia zaległości.**

Zasądzenie żydowskich agitatorów komunistycznych

Za kolportaż odezw wywrotowych wśród młodzieży szkoły dokształcającej.

W listopadzie ub. roku przybyła przed budynek szkoły dokształcającej przy ul. Wąskiej para żydów i poczęła rozdawać uczniom tej szkoły w chwili gdy wychodzili z Zakładu, odezwy komunistyczne. Tajemnicza para sprowadzona do urzędu śledczego okazała się znaną dobrze policji, gdyż byli to **Maurycy Holzer (l. 18), pomocnik malarski i Gittla Weisbart (l. 21) pomocnica krawiecka.**

Odezwy jakie rozdawali uczniom szkoły dokształcającej, były wydane przez miejscowy okręgowy komitet komunistycznej partji Polski i nawoływały do zdecydowanego buntu przeciw Państwu. Głosiły one, że Polska jest **katorgą mas pracujących, kaźnią robotników i chłopów,** państwem, w którem t. zw. biały terror jest sroższym aniżeli w dawnej carskiej Rosji, i w którem dyktatura faszystowska wraz z burżuazją czynią gorączkowe przygotowania do zbrojnego napadu na związek radziecki. Odezwy zwracają się z wezwaniem do robotników i chłopów Polski, by skupiali się pod sztandarami komunistycznej partji Polski, celem podjęcia bezkompromisowej walki, wobec rzekomego zagrożenia Związku republik radzieckich. Masy robotniczo-włościańskie Polski winne **podjąć rewolucyjną obronę swej ojczyzny, tj. Związku republik radzieckich, i w chwili wybuchu wojny zwrócić broń w pierś własnych ciemięznów i rodzimej burżuazji.** Hasła Niech żyje Polska republika rad, Niech żyje Międzynarodówka komunistyczna i związek socjalistycznych republik radzieckich są zakończeniem tych odezw.

Zarówno Weissbartówna jak i Holzer stanęli wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej. Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie główne (w kierunku zbrodni zdrady) **11 tak,** wobec czego trybunał wydał wyrok, zasądzający **Weissbartównę na 1½ roku a Holzera na rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Buratowski, wotowali s. s. o.: Pelczar i Cieślewski, oskarżał prok Dr Hubl.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia „Szwejka“ kończącego triumfalną karjerę na scenie krakowskiej, z powodu bliskiego wyjazdu St. Jaracza W niedzielę po południu po raz 47-my i ostatni w tym sezonie „Artyści“, po cenach zniżonych. W przyszłym tygodniu premjera lekkiej wiedeńskiej komedji „Grand Hotel“.

TEATR BAGATELA wystawia „Mirla Efros“ komedję Jakóba Gordina z Wandą Siemaszkową w roli głównej, w poniedziałek 24, we wtorek 25, we środę 26, w czwartek 27 i w piątek 28 b. m. Bilety już do nabycia wcześniej w kasie zamawiań teatru Bagatela codziennie od godz. 9—1 i od 3 do 9 wieczór.

Kraków buduje nowe awjonetki.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Komitetu Wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej Państwa ustalono przebieg uroczystości VII Tygodnia Lotniczego, który w roku bieżącym odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od 18—25 maja. Dla popierania twórczości lotniczej uchwalono subwencje: dla Aeroklubu Akademickiego w Krakowie i Koła Lotniczego Szkoły Przemysłowej w Krakowie, budujących nowe awionetki przez konstruktorów krakowskich. Również sierżant Działowski z subwencji L. O. P. P. w Krakowie buduje nową awionetkę. Tak więc w najbliższym czasie Kraków poszczycić się będzie mógł uzyskaniem trzech nowych awionetek zbudowanych przez konstruktorów krakowskich, które to awionetki w roku bieżącym wezmą udział w międzynarodowym raidzie awionetek w lipcu b. r. i w międzynarodowym raidzie awionetek po Polsce we wrześniu b. r. Nowo zbudowane awionetki służyć będą dla celów lotnictwa turystycznego, co ma pierwszorzędne znaczenie w związku z proponowaną budową lotnisk w naszych miejscowościach zdrojowiskowych w Zakopanem, Krynicy i Rabce.

Bal franco-polonais.

Do liczby prawdziwie wytwornych zabaw naszego karnawału zaliczyć należy „Bal francusko-polski“, który się odbył w sobotę, dnia 15 bm. i zgromadził w salach Kasyna Garnizonowego grono wyborowych gości, przyjmowanych z iście wersalską uprzejmością przez Komitet z konsulem Mondu'em i profesorstwem Hamel'em na czele.

Wśród przybyłych zauważyliśmy prezydenta Rollego, profesorów Un. J.: Nowaka, b. min. Sobieskiego, Tad. Estreichera, Rozwadowskiego, Spiczakowa i wiele innych wybitnych osobistości krakowskiego świata towarzyskiego i kulturalnego. Uderzała wielka liczba pięknych i efektownych toalet pań. Miła zabawa przeciągnęła się do białego rana.

Rena Marwicz.

Tajemnice korespondencji i całość listów

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało szereg przypomnień, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa listów wartościowych i zasady tajemnicy korespondencji.

O ile w urzędach pocztowych zostaje stwierdzone, że koperta listu została uszkodzona z powodu przetarcia się i t. p. winna ona być natychmiast przez urzędników sortujących listy zalepiania. Listy wartościowe, nadchodzące z krajów zamorskich, które po odbyciu długiej podróży z krajów zamorskich, często mogą być uszkodzone, winny być w obecności specjalnej komisji, działającej **przy każdym z głównych urzędów pocztowych przekładane do nowych kopert po spisaniu oficjalnego protokółu o ich zawartości.**

Fatalny wypadek nauczycielki.

Na ul. Zyblikiewicza auto wojskowe wpadło na chodnik i przygniotło do muru 60-letnią Ewę Łobaczewską, nauczycielkę, zamieszkałą w gmachu P. K. O. Nieszczęśliwa doznała **zranienia głowy, złamania kości nosowej i wstrząsu mózgu.** Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył ranną i przewiózł ją **nieprzytomną do szpitala św. Łazarza.** Powodem wypadku miało być złamanie się kierownicy samochodu i niemożność nagłego zatrzymania wozu.

Kazimierz Ostoja Swierczyński

Sodalis Marjanus, em. Inspektor P. K. P.

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19-go lutego 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zwierzynieckim do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek dnia 21-go bm. o godzinie 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskane siostry i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odpraw one zostanie w sobotę dn. 22 bm. o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym św. Floriana.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

Co będzie przedmiotem obrad nad rezejmem celnym?

W konferencji genewskiej w sprawie rozejmu celnego biorą udział przedstawiciele wszystkich państw europejskich, reprezentowanych w Lidze Narodów za wyjątkiem Albanji. Polskę reprezentuje p. minister Kwiatkowski oraz wicemin. Doleżal w otoczeniu szeregu wyższych urzędników resortów ministerjalnych. P. min. Kwiatkowski zabawi w Genewie około tygodnia, w ciągu zaś całych obrad, które potrwają prawdopodobnie około 3 tygodni obecnym będzie dr. Doleżal. Konferencji przewodniczy przedstawiciel Danji hr. Moltke, który na otwarcie konferencji wygłosił przemówienie przedstawiające cele i zadania konferencji genewskiej.

Przewodniczący nakreślił główne cele konferencji proponując przystąpienie do generalnej wymiany poglądów, poczem rozpatrywany będzie projekt rozejmu celnego.

Celem dalszych obrad jest zrównoważenie dwu sprzecznych dążeń: 1) **zachowania rynku wewnętrznego dla własnej produkcji** i 2) znalezienie dla tej produkcji możliwości eksportu. Dwustronne traktaty handlowe uwzględniają interesy dwóch tylko krajów, wyłączając możność ujęcia całokształtu interesów gospodarczych.

Kontrola wypłat zasiłków dla bezrobotnych.

Z uwagi na poważną liczbę bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, organy centr. Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić **doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.** Kontrola ta przeprowadzona będzie pod kierunkiem specjalnych delegatów F. B. **na terenie całego państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.** W wypadku stwierdzenia nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, lub dania fałszywych świadectw o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do surowej odpowiedzialności sądowej.

Spadek eksportu łódzkich towarów włókienniczych w styczniu b. r.

Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wywieziono z okręgu łódzkiego w styczniu r. b. ogółem 392.383 kg. towarów włókienniczych na sumę zł. 3.490.042. wobec 339.309 kg wartości 3.493.713 w grudniu ub. r., a 409.333 kg. na sumę zł. 4,783.812 w styczniu 1929 r. Jak widzimy z powyższego, eksport materjałów włókienniczych w ubiegłym miesiącu w porównaniu z tym samym okresem 1929 r. **zmniejszył się znacznie,** natomiast w porównaniu z grudniem ub. r. utrzymał się pod względem wartości w złotych na prawie niezmienionym poziomie.

Należy natomiast skonstatować duży spadek eksportu poszczególnych gatunków a mianowicie **zmniejszenie się eksportu przędzy wełnianej.** Zmniejszenie się eksportu wskazuje na ciągłość kryzysu na światowych rynkach włókienniczych, wskutek czego wywóz naszych towarów napotka na poważne trudności.

O rozszerzenie kredytów w Banku Pol.

Doniosła inicjatywa Izby przemysłowej w Krakowie.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie **zwróciła się do miarodajnych czynników z wnioskiem o przywrócenie praktyki Banku Polskiego z pierwszej połowy r. 1929,** aby Bank lombardował, względnie eskontował rymesy dłuższe, aniżeli 3 miesięczne.

Praktyka ta w stosunku do przemysłu i handlu była stosowaną w tej formie, że **rymesy były przyjmowane w formie lombardu, aż do czasu 3 miesięcy** przed terminem ich płatności, poczem **przechodziły automatycznie na normalny eskont rymesowy.**

Przywrócenie tej praktyki w obecnej chwili pogłębienia się recesji gospodarczej przyczyniłoby się wydatnie do zmniejszenia trudności płatniczych z powodu braku kapitału obrotowego.

Wobec tego, że zastosowanie wspomnianego systemu nie wykracza poza ramy możliwości Banku Polskiego, należy się spodziewać, że wniosek powyższy spotka się z życzliwem przyjęciem.

Delegaci inwalidów w komisjach odwoławczych przy urzędach wojewódz.

Ministerstwo pracy wydać ma w najbliższym czasie zarządzenie, **aby w utworzonych przy urzędach wojewódzkich komisjach odwoławczych dla inwalidów wojennych zasiadali przedstawiciele organizacyj inwalidzkich.**

Rozporządzenie o komisjach odwoławczych ustaliło w swoim czasie, że w skład każdej komisji wchodzić mają: lekarz wojewódzki, lekarz D. O. K., przedstawiciel województwa, przedstawiciel Izby Skarbowej, oraz delegat inwalidów. Dotychczas jednak, ponieważ nie było odnośnego zarządzenia wykonawczego — **przedstawiciele inwalidów nie brali udziału w komisjach.**

Sejm o polityce podkładowej Ministr. komunikacji

WYJAŚNIENIA MIN. ROMOCKIEGO.

Dziś, w piątek, toczyć się będzie dalsza dyskusja Sejmu nad sprawozdaniem komisji w sprawie zakupu progów kolejowych przez Ministerstwo komunikacji z czasów urzędowania min. Romockiego. Sprawa ta obszernie już była omawiana na wtorkowem posiedzeniu.

P. Romocki broniąc swej polityki podkładowej, zbijał przedewszystkiem zarzuty, stawiane mu jako b. ministrowi co do złej oceny konjuktury na rynku drzewnym, stwierdzając w szczególności, że wobec zależności ceny podkładów od ceny drzewa i wobec czasokresu conajmniej 10-letniego użytkowania podkładu sosnowego impregnowanego, ceny za podkłady z umów zawartych przez niego, okażą się niskie.

Komisja nadzwyczajna zarzuca ministerstwu, że nie orjentowało się w konjunkturze w 1927 r., ale zarzut ten zrobiony jest bez znajomości stanu rzeczy, aktów ministerstwa z owych czasów, wielu pism urzędowych, opinji i konferencyj, które mówca szczegółowo wyliczał. W swojej ocenie konjunktury z roku 1927 komisja **pomyliła się o 60 procent i o pół roku w czasie.** Niesłuszny jest dalej zarzut, jakoby ministerstwo komunikacji nie utrzymywało należytego **kontaktu z ministerstwem rolnicwa i lasów państwowych.** Unieważnienie przetargu z listopada 1926 r., z którego komisja robi zarzut ministerstwu, było błędem tylko ze stanowiska papierowego załatwienia spraw. Scentralizowanie zakupów, z którego komisja również robi zarzut, było tylko częściowe, — projekt pełnej centralizacji został odrzucony.

Mówca przedstawia **wszystkie środki, jakich ministerstwo używało celem obniżenia ceny podkładów.** Zarzut popierania w obawie o brak podkładów kartelu nie jest słuszny, bo nie o taki brak chodziło, lecz o to, że zaofiarowane ilości były znacznie niższe od zapotrzebowania kolei. Umowa z kartelem była środkiem wyjątkowym i ostatecznym, dzięki niemu uzyskano ilości wyższe po cenach niższych.

Mówca omawia potem zarzut wysunięcia przez ministerstwo **maksymalnego programu w czasie narastającej konjunktury.** Idzie o to, czy program ten można było jeszcze odłożyć do czasu niższych cen. Na kolejach polskich miało miejsce niewspółmierne zaniedbanie nawierzchni i **groziło koniecznością zmniejszenia szybkości pociągów.** Kwestji tej nie można było w roku 1927 omawiać publicznie zbyt szczegółowo, bo był to przedmiot z wielu względów drastyczny. Dziś jesteśmy już za Rubikonem. Ale wówczas **nastała chwila, kiedy dotychczasowy rozmiar remontu torów nie wystarczał.** Należało wybierać: albo wielkie zakupy podkładów w zwyżkowej konjunkturze i wielkie wydatki na szyny, albo doczekanie się takiego stanu pod względem prestiżowym i gospodarczym niedopuszczalnego, że wtedy naprawa byłaby jeszcze kosztowniejszą.

P. miniser zarzucał dalej komisji, że nie wyciągnęła konsekwencji z faktów przytoczonych we własnem sprawozdaniu, że w 1924 r. przy cenie 5 dol. za m_3 sosny na pniu, koleje płaciły 3.80 zł. za podkład, a w 1925 r. płaciły również tyle za taki sam podkład, chociaż metr sześcienny sosny na pniu kosztował 1 dolar 35 cent.

Jedynem słusznem podejściem do kwestji byłoby stwierdzenie, czy ministerstwo uczyniło wszystko, co doń należało, aby uzyskać ceny najniższe, a jeżeli tego nie uczyniło, to na czem polega zaniedbanie czy zła wola i kto jest temu winien.

SPRAWA P. BARWICZA.

P. **Hausner** (PPS) w polemice z p. Romockim opowiedział m. in. o swej interwencji w sprawie b. prezesa dyrekcji krakowskiej Barwicza.

Do mówcy przybył p. Barwicz i opowiadał, że grozi mu wyrzucenie. Mówił, jak to min. Kühn z p. Ciechanowieckim przybyli do Krakowa do gabinetu p. Barwicza i z miejsca minister powiedział: Panie prezesie, pan ma lepiej urządzony gabinet, niż ja. P. Barwicz zupełnie pozostawił ten gabinet tak, jak go objął po swoim poprzedniku, ale następca jego w parę miesięcy później wyrzucił całe urządzenie i kupił nowe meble do tego gabinetu za 22.000 złotych. (Głos: Radosna twórczość!), oraz kupił auto za 40 tysięcy. P. Barwicz pokrył wszystkie koszta wizyty p. ministra, a powiedział mi, że był zgóry przygotowany, iż ta wizyta skończy się jego usunięciem. Powiedziałem p. Barwiczowi, że nie mogę interwenjować, bo w tym czasie nie mówimy z ministrami. On na to odrzekł, że nie chodzi mu o to, gdyż min. Moraczewski przyrzekł, że będzie interwenjował. Doszło jednak między nimi do rozmowy, w której p. Hausner p. Kühnowi przedstawił walory p. Barwicza.

Min. **Kühn** w odpowiedzi zaprzeczył, jakoby był u p. Barwicza na przyjęciu, nie przypomina sobie również, by się dziwił pięknemu umeblowaniu jego gabinetu. Następca p. Barwicza kupił meble do tego gabinetu ale za 10 tysięcy, a nie za 20 tys. zł. Kończąc zaproponował imieniem rządu następujący wniosek:

WNIOSEK RZĄDU O ZBADANIE SPRAWY PRZEZ N. I. K.

„Sejm wzywa N. I. K. aby, uwzględniając badania komisji i zebrany przez nią materjał, przeprowadziła dalsze prace, potrzebne dla wyjaśnienia sprawy zakupu podkładów dla kolei w latach 1927, 1928 i 1929“.

Po wykonaniu tej pracy NIK będzie dokładnie wiadomo, że są straty, jakie i kto ponosi za nie odpowiedzialność i w jakim charakterze, czy w charakterze karnym, czy politycznym.

Likwidacja zatargu w przemyśle bielskim.

DOTYCHCZASOWE WARUNKI PŁACY POZOSTAJĄ DO 1-GO MAJA B. R.

Dnia 18 bm. odbyły się pod przew. okręgowego inspektora pracy inż. Gallota ponowne układy w sprawie ostatecznej likwidacji zatargu w przemyśle bielskim. Po uciążliwych rokowaniach **doprowadzono do porozumienia.** Strony zainteresowane wyraziły zgodę na następujący projekt umowy celem likwidacji zatargu:

1) **Do dnia 1 maja b. r. wszystkie dotychczasowe warunki pracy i płac obowiązujące na podstawie umowy i protokułu z października 1929 r. pozostają bez zmiany.**

2) w międzyczasie zostaje powołana **komisja fachowa** do opracowania **nowej taryfy tkackiej.** W skład tej komisji wejdzie **po trzech przedstawicieli robotników i przemysłowców.** Przewodniczącym komisji będzie jeden z inspektorów pracy. Komisji przysługiwać będzie prawo kooptacji fachowców z poza osób zainteresowanych. Przy ustalaniu taryfy akordowej komisja winna wziąć za podstawę całokształt materjału, zebranego przez komisję, powołaną w czerwcu 1929 r., wydajność pracy oraz dotychczasowe zarobki tkaczy, **przyjmując za przeciętny zarobek tkacza 60 zł. 15 gr. za tydzień.** Komisja opracuje umowę **najdalej do dnia 15 kwietnia b. r.** Opracowaną umowę komisja przedłoży stronom zainteresowanym do akceptacji.

3) O ile strony zainteresowane do dnia 1-go maja b. r. ostatecznie nie przyjmą opracowanej umowy, **wówczas warunki, przewidziane w punkcie 1-ym pozostają nadal w mocy do 1 października 1930 r.** z tym jednak wyjątkiem, że gwarantowane płace dotychczasowe tkaczy i stałe doplaty, których wysokość nie zależy od wydajności pracy, zostaną od 1 maja 1930 r. zamienione na **czysty akord,** przyczem przy przeprowadzaniu tychże zmian może być wzięty za podstawę odnośny punkt taryfy opracowanej przez komisję taryfową z tem zastrzeżeniem, że nowe stawki akordowe muszą być tak opracowane, aby i przy możliwej wydajności pracy zarobki robotników w poszczególnych fabrykach nie były niższe niż dotychczasowe. To samo dotyczy źle idącej roboty.

4) W wypadkach spornych należy zasięgnąć **opinji inspekcji pracy,** która to opinja będzie miarodajną w skutkach przy likwidacji sporu. Strony dołożą wszelkich starań aby powyższe warunki weszły jak najprędzej w życie, jak również zobowiązują się do tego, aby spokój i normalne warunki pracy na czas obowiązywania tej umowy nie były w niczem naruszone. Jednocześnie strony zobowiązują się do jak najszybszego doprowadzenia do nowej umowy i wprowadzenia jej w życie.

5) Robotnicy **bezzwłocznie przystąpią do pracy** na dotychczasowych warunkach pracy. **Pracodawcy zaś przyjmują zwolnionych naskutek zatargu robotników** w kolejności, jak na to zezwolą techniczne warunki, **najdalej jednak do dnia 8 marca b. r.** Z racji zatargu nie będą stosowane żadne represje, ani też podnoszone roszczenia z obu stron. Obydwie strony przedstawicieli pracodawców i robotników wyraziły zasadniczą zgodę na przyjęcie tej propozycji inspektora pracy i dziś, po przyjęciu tych warunków przez ogólne zebrania, nastąpiło podpisanie umowy przez obie strony.

Tą drogą doprowadzono do porozumienia, dzięki któremu około 10.000 robotników będzie mogło dalej kontynuować pracę. We czwartek rano, tj. 20 bm. praca w przemyśle tkackim Bielska rozpoczęła się normalnie.

Sprawy urzędnicze.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA IZBY SKARBOWEJ W ŁODZI.

Dotychczasowy prezes łódzkiej izby skarbowej p. **Towarnicki** przechodzi w najbliższym czasie na emeryturę. Następcą jego ma być inspektor ministerstwa skarbu p. **Kucharski.**

WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ W DNI ŚWIĄTECZNE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podległych mu urzędów okólnik, w którym wyjaśnia podstawę **wynagrodzenia niższych funkcjonarjuszów państwowych za pracę w niedzielę i święta.** Stawka płacy dziennej obliczona ma być jako 1/25 część miesięcznych poborów zasadniczych, t. zn. bez uwzględnienia 15 proc. dodatku ekonomicznego, oraz mieszkaniowego.

Giełda akcyjna bez tranzakcji.

Na giełdzie akcyjnej wystąpił wczoraj zupełny zanik obrotów. **Interesowano się tylko Bankiem Polskim, przy tendencji zwyżkowej.**

Płacono za niego 161.56 zł.

Z innych akcyj wymieniano tylko kursa Zieleniewskiego 60 zł., Pharmy 5.75 zł., a z papierów procentowych dolarówki 76.50 zł., pożyczki inwestycyjnej 127.50—128 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.86½—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 20 lutego. Bank Polski 163, 163¾ — Lilpop 25½, 25 — Starachowice 20¾, 21, 20¾ — Zieleniewski 60 — Klucze 70.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 128, 127¾ — 5% dolarowa 76½, 77¼ — 5% kolejowa 48 — 7% stabilizacyjna 85 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 lutego. Holandja 357¾, 358.65, 356.85; Kopenhaga 238.72, 239.32, 238.12; Londyn 43.35¼, 43.46, 43.24½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.90, 34,99, 34.81; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.64, 172.47, 171.61; Wiedeń 125.64, 125,95, 125.33; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Berlin w obrotach prywatnych 212.88.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 lutego. Paryż 20.28, Londyn 25.19¾, Nowy Jork 5.18½, Belgja 72.19, Włochy 27.13½, Hiszpanja 64.50, Holandja 207.90, Berlin 123.72, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138.97½, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.72½, Sofja 3.75¼, Praga 15.35, **Warszawa 58.07½,** Budapeszt 90.61, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.37½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195½.

Radio.

RADJO LEPSZE NIŻ KABLE I DRUTY TELEGRAFICZNE

Gdy kable podmorskie na Atlantyku zostały uszkodzone przez burzę morską w listopadzie ub. r. i na dwadzieścia jeden przewodów dziesięć było zerwanych, przekazano znaczną część depesz radjostacjom transatlantyckim Marconiego, przyczem została stwierdzona nadzwyczajna „pojemność“ krótkofalowych stacyj, które działały z idealną sprawnością. W grudniu, gdy wskutek burz uległy zniszczeniu połączenia telegraficzne na kontynencie, niektóre kraje porozumiewały się wyłącznie zapomocą radjotelegrafji. Między innemi Sofja była przez dłuższy czas zupełnie odcięta od świata, o ile idzie o komunikację telegraficzną, dlatego też wprowadzono natychmiast komunikację radjotelegraficzną z krajami, z któremi normalnie istnieje tylko połączenie telegraficzne. Przykłady powyższe dowodzą, jak koniecznem jest szczególniej w krajach, w których panują często burze, instalowanie stałych lub przenośnych radjostacyj, co jest także b. wskazanem na wypadek rozruchów, gdyż linje zwykłego telegrafu mogą być z łatwością zniszczone.

———o———

Sobota 22 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Bibljoteka Zygmunta Augusta“ — Dr. W. Dobrowolska; 17.45 „Baśń dziecka Duńskiego“ „Starościc w szkole“ M. Mossoczowej w radjofonizacji p. Julji Romowicz; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej“ — Dr. Reguła; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencje z ekranu“ — p. Leśnodorski; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 12.05 Płyty gramofonowe; 15.45 Występ p. Modzelewskiej, art. Teatru Polskiego i Małego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.45 Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 „Kobieta najpiękniejsza“ — p. Piotrowski; 20.15 Muzyka lekka. Orkiestra P. R. p. Horbowska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.); 21.15 „W gabinecie Komisarza Policji“ — p. J. Mar; 21.30 Rewja.

Poznań (334.8). G. 17.05 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 17.25 Gawęda harcerska; 19.05 „Świat książek i czasopism“; 19.30 Interludjum muzyczne prof. Szulca (skrzypce). Przy fortepianie prof. Łukasiewicz; 20.15 Ze świata kobiecego — p. Kazanowska.

Katowice (408.7). G. 19.05 Dr. Kapiszewski: „Awantury arabskie P. Lawrance'a“; 19.30 Pogadanka myśliwska (S. Ostrowski); 19.58 Sygnał czasu; 20 Dr. K. Simm, doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody“; 20.30 Muzyka lekka z Warszawy; 21.30 Rewja z teatru „Wesoły Wieczór“ w Warszawie.

Chautemps tworzy gabinet.

Paryż 20. 2. (PAT). Prezydent Doumergue powierzył Chautemps'owi, prezesowi komnictwa radykalno-socjalistycznego, misję utworzenia gabinetu. Chautemps ma złożyć prezydentowi Doumergue'owi ostateczną odpowiedź o godz. 18.30. Chautemps oświadczył, że rozpocznie natychmiast narady, celem zrealizowania unji republikańskiej dookoła programu rządu demokratycznego ogólno-narodowego. Chautemps dodał, że jest stanowczo zdecydowany doprowadzić do pomyślnego wyniku powierzone mu zadanie.

Warszawa. 20 2. (Tel. wł.) Chautemps, któremu prez. Doumergue powierzył misję utworzenia gabinetu, ma duże szanse powodzenia. Misja może mu się jednak nie udać z powodu przeszkód, jakie znajdzie we własnem stronnictwie. Ma on tam mianowicie niebezpiecznego rywala Daladiera, który Chautempsa zwalcza pod pretekstem, że zechce utworzyć gabinet koncentracji. Blum, przywódca socjalistów, oświadczył, że socjaliści nie dopuszczą do żadnej próby utworzenia rządu koncentracji, natomiast udzielą maksimum poparcia gabinetowi radykalnemu.

———o———

Reichstag w tych dniach zadecyduje o umowie z Polską.

Berlin 20. 2. (PAT). Opozycyjna nacjonalistyczna prasa niemiecka, zwalczająca umowę z Polską, rozpowszechnia w rozmaitych warjantach wiadomości, mające wykazać, że stanowisko zajęte przez rząd niemiecki dotyczące jednoczesnej ratyfikacji planu Younga i umowy z Polską, opiera się jedynie na presji obcych mocarstw.

Według informacyj kilku dzienników, gabinet Rzeszy w najbliższych dniach ma podjąć ponownie obrady nad umową likwidacyjną z Polską. „Germania" zapowiada, iż nastąpi to już na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu. — W związku z temi obradami „Deutsche Allg. Ztg." utrzymuje, że wprawdzie dotychczas nie zapadła uchwała, ażeby umowę polską wyeliminować z całego kompleksu pozostałych umów, wynikających z planu Younga, niemniej jednak należy się liczyć z tem, iż istotnie w tym właśnie duchu zapadnie decyzja gabinetu

Nowy „spisek kontrrewolucyjny" księży katol. w Rosji.

Warszawa. 20 2. (Tel. wł.) Sowiecka akcja przeciwko duchowieństwu katolickiemu na Białejrusi rozszerza się. W ostatnim czasie zamknięto znowu kościoły w Kojdanowie, Łaszowie, Trasowszczyźnie i in. G. P. U. w Charkowie ogłosiło komunikat o wykryciu nowej organizacji kontrrewolucyjnej w Kamieńskoje na Ukrainie. Na czele organizacji stali rzekomo dwaj księża katoliccy Rosenbach i Huf oraz Polacy Petkiewicz i Łachowicz. Wszystkich aresztowano.

G. P. U. zarzuca księżom, że organizowali konspiracyjne szkolnictwo polskie, utworzyli szereg świetlic i domów katolickich, nadto że znajdowali się w kontakcie z władzami polskiemi i utworzyli na Ukrainie komitet niesienia pomocy więźniom na wyspach Sołowieckich. Księżom grozi kara śmierci. Kościoły ich parafij opieczętowano, a majątek skonfiskowano. Podczas zamykania kościołów wystąpiła przeciwko krasnoarmiejcom ludność polska, z pośród której aresztowano 30 osób.

Rykow wyjaśnia kampanję antysowiecką zagranicą

Moskwa. 20 2. (PAT.) Agencja „Tass" podaje: Przemawiając na zebraniu inżynierów w Moskwie. Rykow scharakteryzował szczegółowo działalność organizacyj sabotażowych, przyczem oświadczył, że rozgałęziona sieć tych organizacyj była właściwie siecią agentur zagranicznego szpiegostwa i międzynarodowego kapitału. Wznowienie kampanji antysowieckiej w prasie zagranicznej wyjaśnia się — zdaniem Rykowa — do pewnego stopnia tym faktem, że wiele koncernów banków i kapitalistów straciło po zlikwidowaniu organizacji sabotażowych swe agentury na terytorjum ZSRR. W zakończeniu Rykow podkreślił, że wszelka działalność organizacyj sabotażowych, dokonywana przez przedsiębiorstwa kapitalistów zagranicznych oraz organizacje białogwardzistów zmierzała do przygotowania interwencji.

———o———

Chiny będą pertraktować z Rosją

O PRZEDTERMINOWY WYKUP KOLEI WSCH.-CHINSKIEJ.

Londyn (AW). Według doniesień z Szanghaju delegat Chin prezes zarządu wschodnio-chińskiej kolei żelaznej Mo-De-Guj, udający się celem przeprowadzenia dalszych rokowań w kwestji likwidacyjnej konfliktu chińsko-sowieckiego do Moskwy, oświadczył przedstawicielom prasy, iż hińsko-sowiecki układ określa termin współczesnego zarządu i władania wschodnio-chińską koleją żelazną, na lat 60. Jednak umowa ta również nie pozostawia Chinom prawo wykupu kolei jeszcze przed tym terminem. Głównym zadaniem delegacji chińskiej w Moskwie będzie właśnie przeprowadzenie rokowań w sprawie przedterminowego wykupu wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Wobec tego oświadczenia delegata Chin do rokowań w Moskwie, zrozumiałe się stają rokowania przeprowadzone przez konsula Stanów Zjednoczonych w Mukdenie z rządem mandżurskim w sprawie udzielenia wschodnio-chińskiej kolei żelaznej znacznej pożyczki amerykańskiej, jednak z równoczesnem zlikwidowaniem praw sowieckich do tej kolei.

———o———

Niepomyślne widoki rozejmu celnego.

SZEREG DELEGACYJ ZAJĄŁ STANOWISKO ODMOWNE.

Genewa, 20. 2. (PAT). Na dzisiejszem zebraniu konferencji w sprawie rozejmu celnego, prowadzono w dalszym ciągu dyskusję ogólną. Nastrój wśród kół konferencji jest bardzo pesymistyczny z tego powodu, że liczne delegacje zachowują względem projektowanej umowy stanowisko odmowne, a tego rodzaju umowa nie może być urzeczywistniona bez udziału wszystkich gospodarczych państw europejskich. W ogólnej dyskusji w sprawie rozejmu zabierali głos delegaci Portugalji, Holandji, Luksenburga, Estonji i Węgier, wypowiadając się zasadniczo za zawarciem międzynarodowego porozumienia. Szczególnie były holenderski premjer Coljin przemawiał bardzo energicznie za wprowadzeniem w życie postanowień i zaleceń, przyjętych na światowej konferencji gospodarczej w r. 1927, oraz na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie zniesienia barjer celnych.

Venizelos za rozbrojeniem morskiem Grecji i Turcji.

Wiedeń, 20. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji zagranicznej w Atenach oświadczono w imieniu rządu, że dotychczasowe rokowania grecko-tureckie co do wszystkich (powojennych kwestyj spornych), zostały w głównych punktach załatwione. Nic stoi obecnie nic na przeszkodzie zawarciu traktatu przyjaźni i arbitrażu. Rząd otrzymał upoważnienie ustalenia szczegółów umowy. Stwierdzono, że wszystkie stronnictwa zgodnie akceptują politykę rządu odnośnie do Turcji. Venizelos jest zdecydowany do dalszego idącego porozumienia z Turcją, ponieważ jest przekonany o pokojowych zamiarach Kemal Paszy i ministra spraw zagranicznych Ismet Baszy. Prezydent ministrów pragnie doprowadzić do obustronnego zredukowania flot wojennych.

———oOo———

Telegramy z ostatniej chwili.

Lord Rothermere tworzy nowe stronnictwo w Anglji.

Londyn. (AW). Akcja lorda Beaverbrocka w kierunku utworzenia nowej czwartej partji w Anglji, zyskała poparcie potentata prasowego lorda Rothemera, który oświadczył gotowość przystąpienia do tej partji i wszczął w dziennikach akcję propagandową na rzecz nowego stronnictwa. Lord Rothemere wyraził również gotowość poparcia nowego stronnictwa środkami materjalnemi. „Stronnictwo Zjednoczonej Brytanji", zdaniem lorda Rothemere, może się przyczynić do zasadniczego uzdrowienia stosunków w Imperjum Brytyjskiem. W skład nowej partji mają wejść członkowie istniejących partyj, nie wyłączając Labour Party. Według lorda Rothemere, niewątpliwie większość ludności Anglji wypowie się na rzecz nowej partji.

Ekspedycja Byrda wraca.

Nowy Jork. 20. 2. (PAT). Wsiadając na parowiec „City of New York", ekspedycja Byrda pozostawiła w obozie samoloty, oraz inny materjał wartościowy, zabrano jednak wszystkie materjały, dotyczące przeprowadzonych w ciągu z górą roku badań naukowych.

Przerwa w konferencji morskiej za zgodą Francji.

Londyn. (PAT.) Tygodniowa przerwa w posiedzeniach konferencji morskiej, spowodowana została kryzysem gabinetowym we Francji, dokąd udali się członkowie główni delegacji francuskiej. Mówią, że przed powzięciem postanowienia o odroczeniu narad, porozumiewano się z ambasadorem francuskim w Londynie, który podtrzymał pogląd Konferencji.

Eksperci francuscy nie przerywają swej współpracy z podkomisją rzeczoznawców, zajmującą się obecnie klasyfikacją tych statków, które, z uwagi na charakter swej służby, mają być wyłączone z planu rozbrojeniowego. Podkomisja nie będzie jednakże przystępowała do badań nad kwestją łodzi podwodnych, dopóki delegaci francuscy nie powrócą do Londynu.

Rewolucja pałacowa w rodzinie Ullsteinow.

Berlin, a właściwie cała Rzesza ma nową sensację. Sensację tę wywołała rewolucja pałacowa w jednem z największych przedsiębiorstw nakładowych w Niemczech, mianowicie w znanych zakładach Ullsteina. Ponieważ nakładem tej firmy ukazuje się wiele różnego rodzaju perjodyków, których nakład idzie w setki tysięcy, rodzina Ullsteinów ma przez nie ogromny wpływ na opinję publiczną Niemiec. Znany dziennik demokratyczny „Vossische Zeitung" wychodzi u Ullsteina. Do rady nadzorczej zakładów wchodziło 5 braci, z pomiędzy których Franciszek Ullstein dzięki chorobie dwu innych braci, oraz dzięki temu, że jest jednym z najznakomitszych fachowców w zakresie wydawnictw w Niemczech, zdobył sobie wpływ prawie wyłączny na kierownictwo zakładu. Wszystko szło zwykłym trybem aż do czasu, gdy owdowiały 63-letni już Franciszek Ullstein poślubił niejaką panią Graevenberg, kobietę dość ciekawej przeszłości, która poczęła dążyć do uzyskania wpływów na kierunek ullsteinowskich dzienników. Redakcje tych pism dotychczas posiadały swobodę w zakresie kierunku poglądów politycznych i społecznych.

To dało początek do zatargu między red. „Vossische Ztg." Bernhardem a Franc. Ullsteinem. W samej rodzinie Ullsteinów powstał konflikt z chwilą, gdy z Paryża nadesłano wiadomości, że małżonka Franciszka Ullsteina, przedtem nim została Ullsteinową, zajmowała się... szpiegostwem, na co dostarczono paryskiemu korespondentowi „Vossische Zeitung" pisemnych dowodów. Wybuchła bomba. Na posiedzeniu rady nadzorczej usunięto Franciszka Ullsteina ze stanowiska szefa firmy, a generalnym dyrektorem wybrano Ludwika Ullsteina. Konflikt z początku objął niewielkie koło wtajemniczonych, dopiero różne pisma, zawistne o wpływy Ullsteinów, wywlokły sprawę na światło dzienne. Fr. Ullstein wystąpił z wyjaśnieniem publicznem zatargu, a zarzuty co do szpiegostwa żony zbył ironicznemi ogólnikami i zapowiedział wniesienie skargi sądowej.

W N. JORKU SILNE MROZY.

Nowy Jork (AW). W Nowym Jorku od pewnego czasu notowane są niezwykle silne mrozy. Kilka osób poniosło śmierć wskutek zmarznięcia. Z wielu miejscowości w Stanach Zjednoczonych donoszą o wielkich opadach śnieżnych, które spowodowały ogromne szkody.

———o———

Leningrad. (AW). Sowiet leningradzki zlikwidował Carskie Sioło i Siestrereck jako miejscowości kąpielowe. Zostaną one przyłączone do Leningradu.

Min. Matuszewski przeciw ulgom w podatku przemysłowym.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). Podkomisja dla reformy podatku przemysłowego rozpoczęła dziś po południu obrady w obecności min. Matuszewskiego, wicem. Grodyńskiego i dyr. dep. Koszko. Pos. Lewandowski przedstawił zasady reformy tego podatku według projektu Kl. Nar., domagając się ulg dla handlu. Referent projektu rządowego Hołyński uzasadniał niemożliwość wprowadzenia dalszych ulg z uwagi na sytuację gospodarczą i poświęcił szczególną uwagę podatkowi wyrównaczemu.

Min. Matuszewski w dyskusji oświadczył, że nie przywiązuje istotnego znaczenia do zaproponowanego podatku wyrównawczego i gotów przyjąć go w formie upoważnienia. Minister sprzeciwił się dalszym ulgom dla handlu detalicznego ze względu na sytuację ekonomiczną. W dyskusji zabrał głos p. Kuśnierz (Ch. D.), który krytykował projekt rządowy, domagał się reformy postępowania wymiarowego. W dyskusji zabierało głos jeszcze paru mówców. Następne posiedzenie we wtorek.

Organizacja gminy wiejskiej w b. Kongresówce.

PRZEDMIOTEM OBRAD W KOMISJI ADMIN.

Warszawa, 20. II. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu przemawiał nasamprzód poseł Paczkowski (Kl. Nar.), który żądał odroczenia posiedzenia z powodu nieformalnego jego zwołania. Wniosek upadł w głosowaniu, poczem rozpoczęła się obszerna dyskusja nad ustawą o gminie wiejskiej w byłej Kongresówce. Także na wieczornem posiedzeniu obradowano nad tą sprawą.

ŚLEDZTWO W AFERZE PODSŁUCHOWEJ ZAKOŃCZONE.

Warszawa, 20. II. (Telef. wł.) Śledztwo w sprawie afery szpiegowsko-podsłuchowej zostało ukończone. — Seinfeld pozostaje nadal w więzieniu.

Marsz. Daszyński odpowie dzisiaj na list

Warszawa, 20. II. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu będzie prawdopodobnie omawiana sprawa t. zw. komisji przedsionkowej. W trakcie obrad zabierze głos marsz. Daszyński i poruszy znane pismo ministra spraw wojskowych.

Marsz. Piłsudski z p. Bartlem w cztery oczy.

Warszawa, 20. II. (Telef. wł.) W kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do środowej rozmowy marsz. Piłsudskiego i premjera Bartla. Niewątpliwie tematem obrad była obecna sytuacja polityczna, prądy, jakie panują, wreszcie sytuacja gospodarcza. Ponieważ oczywiście rozmowa prowadzona była w cztery oczy, nic pozytywnego o tej konferencji nie wiadomo. Chodzą jednak najprzeróżniejsze domysły co do poruszanych tam spraw.

W najwyższych kołach państwowych istnieje bardzo duże zrozumienie dla sytuacji gospodarczej państwa. Kola te popierają linję gospodarczą rządu.

PRAWOSŁAWNI WILEŃSCY BĘDĄ MIELI SWEGO BISKUPA - ORDYNARJUSZA NA MIEJSCU.

Warszawa 20. 2. (PAT). Pan Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński przyjął dzisiaj na audjencji Metropolitę Djonizego. Między innemi sprawami prawosławia p. minister poruszył aktualność obsadzenia diecezji wileńskiej przez stałego ordynarjusza. Pan minister uznał, że konieczność takiej diecezji dzisiaj najzupełniej dojrzała i będzie słusznem uwzględnieniem życzeń ludności prawosławnej Wilna, pragnącej już od dawna mieć swego biskupa na miejscu, a nie jak dotychczas w Warszawie. Kwestja ewentualnego kandydata nie była na razie poruszana.

ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO OSZUSTA.

Warszawa, 20. II. (Telef. wł.) Policja pomorska aresztowała męża zaufania „Deutsche Vereinigung" roinika Ulkana oraz Pawła Franka, kierownika biura obwodowego tejże organizacji na powiaty Toruń, Wąbrzeźno i Brodnicę. Ulkan dopuścił się sprzeniewierzeń przy wypłacie zapomóg z funduszów niemieckich, a Frank wiedząc o nich, nie przeszkadzał im. Sędzia śledczy zarządził zajęcie ksiąg kasowych i dowodów, odnoszących się do działalności wspomnianego towarzystwa w roku minionym.

———o———

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Tow. Turystycznego w Zakopanem: Stan obecny: pochmurno, temperatura: w Zakopanem — 8°, w Morkim Oku — 16°, na Hali Gąsienicowej — 13°. Grubość warstwy śnieżnej: Zakopane 39 cm., Morskie Oko 90 cm., Hala Gąsienicowa 46 cm. Prognoza na jutro: pochmurno, śnieg, lekki mróz.

Rzym. (AW). W stanie zdrowia królowej Szwecji nastąpiło dalsze pogorszenie. Lekarze czuwają nieustannie przy łożu chorej.

DOUGLAS VALENTINE: 50

Walka o tajemniczy dokument.

— Widzę, że opowiadano ci o Janie, — rzekł — ale niema strachu, nie spotka cię nic podobnego! Ty Juljanie i ja — jesteśmy dobrymi przyjaciółmi.

Papiery istotnie były wystawione na nazwisko Juljana Zimmermanna.

Kolację zjedliśmy przy jednym ze stolików we frontowej sali, w której z powodu wczesnej godziny było zaledwie paru gości. Nagle drzwi się otwarły na oścież, wpadł przez nie jeden z naszych stałych bywalców, podszedł do Haasego i rzekł mu do ucha:

— Opamiętaj się Haase! Czy wiesz kto zaaresztował Kore'go i kazał go rozstrzelać? Kuternoga! W tem wszystkiem kryje się coś więcej, niż możemy przypuszczać. Opamiętaj się i uciekaj! Oni tu będą za godzinę.

Powiedziawszy to, wybiegł pospiesznie, a ja stałem jak wryty, ogłuszony jego słowami.

Haase podniósł w górę ogromną pięść i opuścił ją na dół z taką siłą, że szklanki zabrzęczały.

— Do kroćset! — krzyknął. — Nie ośmielą się ruszyć mnie! Nawet sam djabeł nie zmusi mnie do opuszczenia mego domu zanim oni przyjdą! O ile przyjdą notabene!...

Pani Haase wybuchnęła łzami, a Otton rzucał na wszystkie strony wystraszone spojrzenia. Ja siedziałem z oczyma utkwionemi w talerzu — zbyt mi było ciężko na sercu, by mówić cokolwiek. Tyle wysiłków, tyle przeżytych udręczeń, a oto teraz, niemal w ostatniej chwili znalazłem się w ślepym zaułku, zabarykadowanym zaporą nie do przebycia. Tak, mnie to ścigano! Wzmianka o kuternodze, pospieszny i surowy wymiar kary zastosowany do Kore'go — wszystko to świadczyło jasno o tym fakcie. Ta piwnica była prawdziwym cul — de sac doskonałą pułapką. Wiedziałem dobrze, że gdybym się poważył postawić nogę na ulicy, wpadłbym prosto w ręce tych ludzi, którzy sprawowali milczącą straż na chodniku.

Wobec tego należało dalej czekać spokojnie na wypadki, które miały rozegrać się bieżącego wieczoru. Stopniowo sala baru zaczęła się napełniać, brakło jednak, jak stwierdziłem, wielu znajomych twarzy. Widocznie wiadomość o grożącem niebezpieczeństwie rozeszła się już szeroko.

W pewnej chwili zajrzał do baru jakiś gość, zażądał szklanki piwa i wyszedł, zostawiając za sobą otwarte drzwi. Podszedłem by je zamknąć i wówczas usłyszałem odgłosy szarpaniny na schodkach, stłumiony okrzyk, tępe uderzenie w głowę. Wszystko to odbyło się tak zręcznie i szybko, że goście w barze nic nie zauważyli. Zajście to jednak pouczyło mnie, że straż na ulicy czuwa nadal.

Wieczór wlókł się nieopowiedzialnie długo i męcząco. Kręciłem się tu i tam po barze, roznosząc kufle piwa i kieliszki wódki. W krótkich chwilach bezczynności, gdy nikt niczego nie żądał, starałem się zajmować stanowisko koło drzwi. Słaba nadzieja bowiem żyła ciągle w mojem sercu.

Do końca życia nie zapomnę tego wieczoru, spędzonego w piwnicznym barze, wyrył się on na wieki w mojej pamięci. Dotąd mogę odtworzyć sobie z łatwością, każdy szczegół przeżytych wrażeń i wiem, że obraz ich poniosę z sobą do grobu. Podłużna, niska sala, poczerniały, sklepiony sufit, błyszczące żółtem światłem płomyki gazu, bure chmury dymu, zatłoczone stoliki, wynędzniały i wystraszony Otto, kręcący się tu i tam, pani Jadwiga za ladą z zapłakanemi oczyma, istny obraz rozpaczy i Haase, królujący przy antale piwa, milczący, dumny, spokojny, choć baczny na każdy skrzyp drzwi.

A kiedy cios przyszedł — uderzył nagle. Tupot nóg na schodach, przenikliwy świst gwizdawek... trzask otwieranych drzwi. W piwnicy wszyscy porwali się z krzeseł, mężczyźni klnąc głośno, kobiety krzycząc przeraźliwie. W progu stanął Kuternoga, majestatyczny, groźny i potężny, w burszowskiej czapeczce na głowie, owiniętej czarną, jedwabną chustką. Na jego widok zamęt uciszył się błyskawicznie, wszyscy zamilkli, tylko głos Haasego, upraszający o spokój, głos podobny do ryku tura, huczał pod sklepieniem sali nakształt gromu.

Wcisnąłem sie w kącik niedaleo drzwi, tuż koło wieszadeł z płaszczami i kapeluszami gości. Szereg przerażonych twarzy, zastygłych w ruchu postaci, zasłaniał mnie przed oczyma agentów. Pospiesznie zrzuciłem fartuch.

Kuternoga obrzucił salę przelotnem wejrzeniem, a potem ruszył wskroś niej ku bufetowi, za którym stał Haase. Tłum agentów w cywilnem ubraniu i policjantów w mundurach cisnął się za nim. Nagle światła pogasły, pogrążając wszystko w głębokiej ciemności. Na sali zapanował zamęt, krzyki kobiece zerwały się ponownie, lecz nad hałasem tym razem, zapanował stentorowy głos — głos Kuternogi, żądający światła.

Nadeszła chwila działania. Ściągnąłem czyjś płaszcz i kapelusz z wieszadła, włożyłem je na siebie i pobiegłem ku dzwiom. W mdłem świetle latarni ulicznej zobaczyłem jednego z agentów, stojącego na pierwszym schodku. Widocznie stanowił straż tylną.

— Nazad! — krzyknął na mój widok.

Błysnąłem mu przed oczyma srebrną gwiazdką, którą trzymałem w ręku...

— Szef żąda latarni, — rzekłem po cichu.

Pochwycił mą rękę i obejrzał odznakę w świetle latarni.

— Dobrze towarzyszu, zdaje mi się, że Dreschler ma ze sobą lampkę elektryczną. Jest na ulicy.

Wybiegłem po schodkach na chodnik, na którym stało trzech agentów.

— Gdzie jest Dreschler? Szef go woła! Dawajcie go prędzej, potrzebujemy latarni!

Wszyscy trzej rozbiegli się w poszukiwaniu za Dreschlerem, ja zaś ruszyłem szybko przed siebie.

ROZDZIAŁ XV.
Kelner w kawiarni „Regina".

Obliczyłem, że rozporządzam najmniej dwoma, a najwyżej trzema godzinami czasu, w ciągu których miałem szanse wydostania się z Berlina. Kuternoga umiał zapewne działać z piorunującą szybkością, nie mniej rewizja w domu Haasego, stwierdzenie mej ucieczki, zawiadomienie policji i rzucenie jej w pościg za mną po wszystkich dworcach, musiało zająć parę godzin czasu. Gdybym potrafił zmylić ślad, możebym zdołał przedłużyć okres względnej swobody. Przedewszystkiem należało go wprowadzić na fałszywy trop co do kierunku mej ucieczki, której celem oczywiście musiał być Düsseldorf. Nie mogłem przewidzieć ile czasu zajmie Kuternodze rozesłanie po całych Niemczech rozkazu aresztowania za wszelką cenę Juljana Zimmermanna, byłego lokaja i dezertera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.